Rok XVI. Nr. 249. Czwartek 12 listopada 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61563.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Odznaczenie sosnowiczan Krzyżem zasługi.

WARSZAWA, 11.11. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Monitor Polski" przynosi listę osób odznaczonych orderem „Polonia Restituta" i Krzyżem zasług.

Lista obejmuje kilkadziesiąt nazwisk, wśród których znajdują się nazwiska sosnowiczan, odznaczonych srebrnym Krzyżem zasługi Srebrne krzyże zasług otrzymali z Sosnowca p. Stanisław Płodowski z Tow. Sosnowieckiego i p. Jadwiga Waśniewska, kierowniczka wydziału szkolnego Magistratu sosnowieckiego.

O towarzystwo „Polros".

WARSZAWA, 11-11. (Tel. wł.) Rada komisarzy ludowych w Moskwie zatwierdziła umowę zawartą w sprawie towarzystwa „Polros", którego celem jest nawiązanie i zacieśnienie stosunków handlowych polsko-sowieckich.

Strajk w elektrowni łódzkiej.

ŁÓDŹ, 11-11 (Pat). Sytuacja strajkowa w elektrowni nie uległa zmianie. Elektrownia jest całkowicie uruchomiona i zaopatruje miasto w światło i siłę bez żadnego ograniczenia. Oprócz pracowników, którzy dobrowolnie powrócili do pracy, pracują w elektrowni studenci politechniki warszawskiej w ograniczonej liczbie.

Mussolini otrzymał 24 tysiące depesz.

RZYM, 11.11 (Pat.) Dzienniki włoskie donoszą, że Mussolini z okazji uniknięcia zamachu otrzymał 24 000 telegramów z życzeniami z kraju i zagranicy.

Historyczny bankiet z racji konferencji w Locarno.

LONDYN, 11.11 (Pat.) „Westminster Gazette" donosi: historyczny bankiet w Buckinghanpalais z okazji podpisania paktu locarneńskiego będzie urządzony z całą okazałością. Po bankiecie odbędzie się przyjęcie, na które będzie zaproszony korpus dyplomatyczny, rząd angielski, przywódcy polityczni, wyżsi urzędnicy i znakomite osobistości ogólnego życia publicznego. Ministrowie spraw zagranicznych, którzy podpiszą układ, będą 2 grudnia zaproszeni na śniadanie wydane przez miasto. W tym samym dniu odbędzie się na cześć ministrów obiad w Lancasterhouse.

Sowiety chcą porozumienia z Anglją.

LONDYM, 11-11. (Pat) Istnieją oznaki, że nadchodzące przejęcie stanowiska ambasadora rosyjskiego w Londynie przez Krassina będzie oznaczało nowe zbliżenie handlowe do Wielkiej Brytanji a może nawet nową próbę dojścia z Anglją do porozumienia w sprawie długów rosyjskich.

PROCES O ZAMACH NA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Rewelacyjne zeznanie świadka Leglowej.

LWOW, 11.11. (Tel. wł.) Sensacją dzisiejszej rozprawy były zeznania drugiego klasycznego świadka, Leglowej, która przyjechała specjalnie z Wiednia. Leglowa była naocznym świadkiem zamachu i zeznań jej oczekiwano z naprężeniem.

Swiadek zeznał, że oczekując na orszak prezydenta Rzplitej widziała obok niej stojącego mężczyznę, który pod płaszczem miał paczkę owiniętą w szary papier, długości około 20 centymetrów.

Leglowa widziała jak mężczyzna ów pakiet ten rozwinął i rzucił w chwili przejazdu Prezydenta. Z początku świadkowi się zdawało, że jestto owacja, później jednak przekonała się, iż był to zamach.

Kiedy przewodniczący, radca Franke polecił oskarżonemu Steigerowi ubrać się w płaszcz, okulary i laskę, Leglowa zawołała głośno:

— Tak, to ten sam człowiek, ta sama twarz!

Swiadek zeznaje dalej, że twarzy dobrze nie widział, pamięta przecież dobrze okulary i płaszcz.

Mężczyzna ten po rzuceniu bomby stał chwilę nieruchomo i po chwili dopiero rzucił się do ucieczki.

Leglowa widziała jak za mężczyzną tym biegła Pasternakówna i wołała: „To ten, to ten". Po aresztowaniu owego mężczyzny w bramie przy ulicy Legjonów poznała w nim tego samego osobnika, który rzucił bombę. Wówczas Leglowa powiedziała do policjantów, aby aresztowano tego pana, gdyż jest on sprawcą zamachu.

Nikt się nie spodziewał, aby Leglowa swoje zeznania postawiła w tak kategorycznej formie. Jestto drugi klasyczny świadek, który obciąża całkowicie Steigera.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

W końcu tygodnia ustalony będzie program prac.

BERLIN, 11.11. (Pat.) Pełnomocnik rządu polskiego dr. Prądzyński miał 11 bm. rozmowę z pełnomocnikiem rządu niemieckiego drem Lewaldem, któremu przy tej sposobności wręczył przekład niemiecki definitywnego tekstu nowej polskiej taryfy celnej.

Obaj pełnomocnicy wyrazili przekonanie, że wobec tego stworzona została realna podstawa do intensywnego kontynuowania rokowań.

Pełnomocnik rządu niemieckiego podkreślił pozatem znaczenie, jakie dla Niemiec ma wogóle kwestja prawna osiedlania się i uregulowania sprawy cel konwencyjnych.

Pełnomocnik polski podkreślił natomiast znaczenie jakie dla Polski ma kwestja wywozu wytworów rolniczych i węgla. Pełnomocnik niemiecki oświadczył, że przestudjowanie nowej taryfy celnej będzie wymagało pewnego czasu. Obaj pełnomocnicy porozumieli się w tym kierunku, że o ile to będzie możliwem, jeszcze z końcem b. tygodnia ustalony będzie program prac poszczególnych komisji.

Wyrok w procesie wileńskim.

WILNO, 11-11 (Tel. wł.) Dziś ogłoszony został wyrok sądu okręgowego w Wilnie, skazujący: 1) Jana Szołca, byłego komisarza I-go komisarjatu na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zastępując go domem karnym z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu prewencyjnego ze skutkami artykułu 28, 30, 34 i 35 kodeksu karnego; 2) Józefa Rankiewicza, starszego przodownika tego komisarjatu, na rok więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego; 3) Adolfa Kułakowskiego, byłego starszego przodownika powyższego komisarjatu, na rok więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego; 4) Schneidera Izaaka na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu prewencyjnego; 5) Antoniego Pawłowicza, byłego kierownika urzędu śledczego na miasto Wilno, na 2 tygodnie aresztu z zaliczeniem 2 tygodni aresztu prewencyjnego. Były podinspektor policji państwowej, oskarżony Tołpycho i przodownik Tomkiewicz zostali uwolnieni.

Rokowania lotnicze polsko-czechosłowackie.

PRAGA 11.11 (Pat.) Dziś o g. 10 rano w czechosłowackiem ministerjum spraw zagranicznych w Pradze rozpoczęły się polsko-czeskie rokowania lotnicze nad sprawą przelotu aeroplanów polskiej linji lotniczej przez terytorjum czechosłowackie.

Ze strony Polski w rokowaniach biorą udział dyrektor departamentu kolei żelaznych p. Moskwa, oraz w charakterze eksperta p. Wygard. Dziś w południe odbyło się zebranie przedwstępne, na którem obecni byli: czeski inżynier Rulik z Ministerjum robót publicznych, oraz Krbec i Szałatnay z Min. spr. zagranicznych.

Zamówienia sowieckie w Estonji.

BALLIN, 11-11. (A.W.) Od estońskiej delegacji, przybyłej z Rosji, dowiadujemy się, że zakłady włókiennicze estońskie otrzymały od Rosji zamówienia na 190 miljonów marek estońskich. Prócz tego w toku są pertraktacje w sprawie innych dalszych zamówień, które mają zabezpieczyć pracę zakładom estońskim na przeciąg dwu lat.

Konflikt w przemyśle chemicznym w Bawarji.

MONACHJUM, 11-11 (Pat) Trwający od 4 tygodni konflikt zarobkowy w bawarskim przemyśle chemicznym nie został dotąd załatwiony. W tym czasie zaprzestano pracy we wszystkich bawarskich fabrykach chemicznych. Związek pracodawców komunikuje, że konflikt prawdopodobnie zbliża się do końca. Ponieważ nie osiągnięto dobrowolnie porozumienia, sprawą zajmie się rozjemca krajowy a jeżeli i tym razem spór nie zostanie załagodzony, rozjemca wyda wyrok, któremu muszą poddać się obie strony.

PRZEGLĄD PRASY

Ch. D. i rząd obecny.

W ubiegłą sobotę odbyły się w Krakowie obrady okręgowej rady Ch. D., która m. i. zażądała dymisji rządu premjera Grabskiego. Uchwała ta ma być poniekąd dyrektywą dla sejmowego klubu Ch. D., który dotąd popiera rząd premjera Grabskiego, mimo opozycji kilku posłów z p. Korfantym na czele. Zanim wyjaśni się, czy uchwała okręgowej rady Ch. D. znajdzie posłuch wśród klubu sejmowego Ch. D., nie od rzeczy będzie przytoczyć opinję krakowskiego „Głosu Narodu“, będącego organem Ch. D. Dziennik ten uważa, że kwestja rządu jest dziś nieodłączną od problemu sanacji.

Od kilku dni toczą się układy nad stworzeniem koalicji, któraby podtrzymała nowy rząd pozaparlamentarny. O ile wiemy, nie biorą w tych układach udziału tylko radykalni chłopacy z „Wyzwolenia“, N. P. Ch. i mniejszości narodowe. Ale do porozumienia jest jeszcze dość daleko.

Jedną z trudności stanowi sama osoba p. Grabskiego, którego jedno stronnictwo z prawicy i jedno z lewicy pragnęłyby utrzymać. Trudno byłoby zrozumieć to upieranie się przy p. Grabskim, gdyby się nie wiedziało, że główną rolę grają tu obawy przed domniemanemi następstwami. A przecież kompromis znaleść się musi i to w dniach najbliższych, jeżeli Sejm nie chce wydać na siebie wyroku śmierci. Albo rząd z dużą większością sejmową, albo też rząd Prezydenta Rzeczypospolitej utworzony ponad Sejmem.

„Głos Narodu“ nie widzi jednak odpowiedniego człowieka, którbyby potrafił objąć spadek po premjerze Grabskim.

Przechodzimy kryzys, a jego istotą jest brak u nas ludzi na miarę Lubeckiego lub choćby Dunajewskiego. Kraj o nich woła — gdzież oni są, niech się stawią na ratunek państwa!

Trudno w tych warunkach zrozumieć uchwały rady okręgowej Ch. D. i jej gorliwość w popieraniu przesilenia gabinetowego, jeśli trzeba w organie tej partji ogłaszać wezwanie, by kandydaci na premjera zgłaszali się. „Posada“ premjera nie jest bowiem posadą inkasenta w administracji gazety, którą ogłasza się w drobnych ogłoszeniach po 10 groszy od słowa.

Haniebna manifestacja.

P. P. S. ma swoje nowe święto w Krakowie i nowy jubileusz: rocznicę zbrodni listopadowej, w tym roku już drugą z rzędu. Haniebna ta plama na partji, która doprowadziła do bratobójczej walki pod Wawelem, w czasie której padli żołnierze polscy, powinna nastrajać inicjatorów zbrodni smutnie i lepiejby było zapomnieć o całej tej ohydzie partyjnej. Tymczasem tragiczne Stańczyki robią z tej ohydy radosne święto partyjne i z przedziwnem zwyrodnieniem tryumfują, zainicjowawszy w ub. niedzielę wielki pochód na groby poległych. Pisze o tej manifestacji socjalistów krakowskich „Goniec Krakowski“:

> Śmierć ma swój majestat, przed którym każdy odkrywa w skupieniu głowę. Ale ten niedzielny pochód wysilił całą swoją perfidję, aby zdjąć powagę ze słów: śmierć i żałoba. W tym pochodzie nie było kiru, wśród setek ludzi nie było ani jednego żałobnika, tam była chęć wykrzywienia i skarykaturowania śmierci dla manifestacji politycznej. Tak, — tam w tym pochodzie przy dźwięku marsza żałobnego widziało się twarze roześmiane, „cygarety“ w zębach, coś z pierwszego maja, coś z zuchwalstwa i cynizmu anarchji wschodniej, coś z tego przekleństwa: ex oriente lux, — gorzej ex Bolszewia lux!

Słusznie „Goniec Krakowski“ wyraża oburzenie, że władze krakowskie pozwoliły na manifestację, w której wyraził się haniebny cynizm prowodyrów socjalistycznych.

Dalsza dyskusja nad ustawami sanacyjnemi w Sejmie.

Stanowisko poszczególnych klubów.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw, Izba przystąpiła do dalszych rozpraw nad ustawą o złagodzenie przesilenia. Poseł Zerbe (zjedn. niem.) stwierdził, iż klub jego zajął stanowisko przeciw żądaniu obecnego gabinetu, gdyż gabinet dotychczasowy nie daje gwarancji, że sanacja będzie przez niego pomyślnie przeprowadzona. Potrzebna nam jest radykalna zmiana systemu gospodarczego. Dlatego klub mówcy głosować będzie przeciw art. 1.

Poseł Socha (Wyzwolenie) ostro atakuje politykę Banku Polskiego i Banku gospodarstwa krajowego w sprawie udzielenia kredytów z pominięciem spółdzielni, drobnego handlu i rękodzielnictwa. W związku z nadużyciami P.K.O. mówca stawia rezolucję, aby Sejm zmienił swoich reprezentantów w komitecie dyrekcyjnym P. K. P. Wkońcu mówca stawia wniosek o przejście do porządku nad ustawą, gdyby zaś ten wniosek upadł, to „Wyzwolenie“ będzie głosowało za wszelkiemi zwężającemi ustawę poprawkami.

Poseł Matakiewicz (kat. lud.) przewiduje, iż rząd nie jest zdolny długo się utrzymać, gdyż nie ma poparcia sfer włościańskich, których interesy traktuje po macoszemu. Stronnictwo mówcy domaga się od rządu większej inicjatywy, większego uwzględnienia potrzeb włościaństwa i oparcia się przedewszystkiem na własnych siłach narodowych.

Poseł Faustyniak (N. P. R.) oświadcza, że klub jego gotów jest udzielić rządowi wymaganych upoważnień, podkreśla z zadowoleniem, że rząd odstąpi od myśli wydzierżawienia monopolu tytoniowego, wreszcie zgłasza rezolucję, aby rząd udzielając pożyczki zagranicznej kredytów przemysłowi, domagał się powiększenia liczby robotników.

Poseł Rogula (kl. białoruski) oświadcza, iż klub białoruski nie wierząc, aby pożyczka zagraniczna była użyta na cele gospodarcze, wypowiada się przeciwko ustawie.

Poseł ks. Ilkow (ukrainiec) zapowiada, iż klub jego będzie głosował za jaknajdalej idącem ograniczeniem tej ustawy.

Również przeciwko ustawie wypowiedział się poseł Bon (niezal. partja chł.)

Poseł Moraczewski o premjerze i kapitale.

Poseł Moraczewski zauważa, iż z przemówień przedmówców wynikałoby, że wszystkie nasze trudności gospodarcze noszą nazwisko: Władysław Grabski i że z chwilą usunięcia tego nazwiska one znikną. Tymczasem rozpatrzywszy się w nich widać, że położenie jest znacznie cięższe i że nie wolno upraszczać sobie tych spraw, łącząc je z zagadnieniem personalnem Grabski, czy nie Grabski. Przyczyny dzisiejszego stanu leżą w braku pieniądza, w braku kapitału.

Przechodząc następnie do charakterystyki naszego życia gospodarczego mówca podnosi, że w ciągu roku ma wpłynąć do kas skarbowych 3300 miljonów, podczas gdy pieniędzy w istotnym obiegu mamy zaledwie 600 miljonów, muszą więc tedy pieniądze te co dwa miesiące wędrować do kas skarbowych. Uważając pożyczkę zagraniczną za chwilową ulgę, stronnictwo mówcy będzie głosowało za nią z całą świadomością, że jeśli za kilka miesięcy poraz drugi ta sama sprawa stanie przed Sejmem, stronnictwo jego wówczas rozwinie swój program partyjny.

Ksiądz poseł Kaczyński uważa, że sama pożyczka nie wystarcza. Kryzys nasz przedewszystkiem jest skutkiem błędnej polityki. Budżet nasz jest za wielki. Przez nadmierne naciskanie śruby podatkowej rząd podkopuje życie gospodarcze. Prawie wszystkie podatki bezpośrednie zawiodły. W tym kryzysie nie czas na porachunki partyjne lecz trzeba konsolidować wszystkie siły gospodarcze. Sejm i rząd powinny współdziałać i mieć do siebie nawzajem zaufanie. Klub mówcy uważa tę ustawę za konieczność państwową będzie za nią głosował.

Poseł Dunin wywodzi, iż obecnej sytuacji winne są nie pojedyńcze posunięcia, ale dotychczasowy system. Uzdrowienie produkcji jest punktem wyjścia dla sanacji stosunków. Zniesienie 8 godzinnego dnia pracy nie jest jedynym środkiem naprawy, ale jeżeli chcemy odbudować produkcję, to musimy stworzyć ku temu warunki. Świadczenia społeczne są to ciężary, którym podołać nie możemy. Dotychczasowy liberalizm rządu był naszem nieszczęściem. Obecny protekcjonizm może być tylko chwilowy, bo wszak musimy żyć z innymi narodami. Do przedłożenia rządowego stronnictwo odnosi się przychylnie, pilnować jednak będzie sposobu zużycia pożyczek zagranicznych, by poszły na wzrost produkcji.

Na tem rozpatrywanie odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godz. 11 przed południem, poczem odbędzie się głosowanie nad ustawami sanacyjnemi i nad wnioskiem „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu.

O przynależność polityczną p. Korfantego.

WARSZAWA, 11-11. (Tel. wł.) Ogromną sensację na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wywołało zachowanie się posła Korfantego.

Oto poseł Korfanty, nie solidaryzując się ze swoim klubem, t. j. z Ch. D. głosował samprzeciwko ustawom sanacyjnym.

Ta secesja posła Korfantego wywołała oburzenie i spowodowała szereg okrzyków pod adresem posła Korfantego, w których dopytywano się do jakiego właściwie ugrupowania politycznego należy poseł Korfanty.

Jak słychać klub Ch. D. ma zażądać od posła Korfantego złożenia mandatu.

Za przykładem Bawarji.

Ożywiona działalność tajnych organizacji wojskowych w Prusach wschodnich.

KROLEWIEC 11.11 (Pat.) Tajne wojskowe organizacje prawicowe zachęcone powodzeniem Bawarji i innych części Rzeszy, zaczynają podnosić głowę i występować na widownię publiczną w Prusiech wschodnich.

Wczoraj policja wpadła na trop nowej tego rodzaju organizacji, mającej za cel dokonanie w Prusach wschodnich przewrotu monarchistycznego, oraz przygotowanie działań, zmierzających do połączenia się z podobnemi organizacjami Rzeszy i Gdańska.

Aresztowano 20 przywódców tej organizacji. Pozatem wykryto znaczne zapasy karabinów i innej broni, oraz amunicji, pochowane przed międzysojuszniczą komisją kontrolną po wielkich majątkach ziemskich. Wzmiankowana organizacja utrzymywała się kosztem junkrów wschodnio - pruskich. Składała się częściowo z elementów miejscowych osławionych w okresie puczu Kappa, częścią zaś członków band Rossbacha, które operowały na Górnym Śląsku. Dalsze dochodzenia w toku.

Walka generałów chińskich

LONDYN, 11-11 (Pat). „Times“ donosi z Pekinu, że trwająca od szeregu dni bitwa pomiędzy wojskami generałów chińskich spowodowała poważne straty po obu stronach. Bitwa skończyła się klęską chrześcijańskiego generała Feng Ju Kianga. Pułk generała Czang Tso Lina znajduje się już w odległości 25 mil od Pekinu.

Echa śląskie.

Rotszyld nabył prawie połowę akcji huty „Bismarka“.

Katowice, 11.11 (telef.) Dom bankowy Rotszylda w Wiedniu zakupił 40 pr. akcji huty „Bismarka“. Tranzakcji powyższej dokonali dyrektor huty „Bismarka“ Scharęb i dyrektor austrjackiego zakładu kredytowego w Wiedniu dr. Ehrenfert.

Nieścisła wiadomość.

Katowice, 11.11 (telef.) „Oberschlesische Kurier“ podał przed paru dniami wiadomość że ingres biskupi w nowej diecezji śląskiej nastąpi 8 grudnia. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, wiadomość ta jest nieścisłą ponieważ data ingresu nie została jeszcze ustalona. W każdym razie uroczystość wprowadzenia J. E. ks. biskupa Hlonda na tron biskupi nastąpi w pierwszej połowie grudnia.

Na ingres przyjadą mgr. Lauri, nuncjusz papieski, kardynał Kakowski, ks. biskup Sapieha i ksiądz biskup Nowak z Przemyśla.

O aprowizację Śląska.

Katowice, 11.11 (telefonem.) W dniu wczorajszym przybyli do Katowic przedstawiciele powiatów: Pińczowskiego i Miechowskiego z p. starostą pińczowskim Lamotem na czele w sprawie organizacji zbytu produktów rolniczych tych dwóch powiatów. Delegacja odbyła szereg konferencji w śląskiej izbie rolniczej, izbie handlowej i w starostwie świętochłowickiem.

Utworzenie „koła śląskich miast“.

Katowice, 11.11 (telef.) Z inicjatywy Związku gmin województwa Śl. zawiązane zostało w Katowicach na zebraniu burmistrzów śląskich „Koło śląskich miast“ przy Związku miast polskich w Warszawie.

Zadaniem koła będzie obok przestrzegania przepisów statutu Związku miast polskich specjalne traktowanie spraw miast śląskich. Na przewodniczącego koła wybrano prezydenta m. Katowic dr. Górnika.

Nowe wydawnictwa.

Katowice, 11.11 (telef.) Na Śląsku Cieszyńskim ukażą się w najbliższym czasie dwa nowe wydawnictwa, a mianowicie „Wiadomości kontroli skarbu“ w Cieszynie i „Neue Evangelische Kirchenzeitung“ w Bielsku.

Echa piątkowych ciemności na Śląsku

Katowice, 11.11 (Telef.) W związku z podaną w piątek wiadomością o zgaśnięciu elektryczności na obszarze całego Śląska, dowiaduje się Wasz korespondent, że przyczyną tego było krótkie spięcie w rozdzielni w Chorzowie, które spowodował jeden z robotników. Robotnik ten przez nieuwagę schwycił się rękoma obu przewodów i w ten sposób spowodował krótkie spięcie ponosząc sam śmierć na miejscu.

Swój do swego.

A niechże Cię bogi strzegą,
By Cię myśl napadła taka,
Aby hasło: „Swój do swego“,
Miało zniknąć z ust Polaka.

Czemże hasło jest bez czynu?
Cóż, że powiesz: „Swój do swego“,
Gdy nie zwiedzisz magazynu,
Pana Pawła Kucharskiego.

7327

Kryzys niemiecki.

Kryzys polityczny, wywołany przez oświadczenie się nacjonalistów niemieckich przeciw parafowanym w Locarno układom, tudzież przez wycofanie z gabinetu ich trzech ministrów, nie będzie prędko i łatwo zakończony.

Godząc się na układy w Locarno, nacjonaliści niemieccy musieliby opuścić wszystkie najważniejsze swoje dotychczasowe stanowiska programowe, utraciliby bardzo znaczną część kapitału politycznego, który ulokowali w hasłach nieprzejednania i odwetu. To też po krótkiem wahaniu zamknęli oni za sobą drzwi, uchwalając na ostatniem walnem zebraniu partyjnego swego zarządu zasadniczą rezolucję, w której stwierdzają, że układy w Locarno zostały podpisane wbrew umowie, jaką nacjonaliści zawarli z rządem d-ra Luthera.

Nacjonalistyczna rezolucja wymaga właściwej interpretacji. Nie oznacza ona bynajmniej, że nacjonaliści gotowi są użyć wszystkich środków, aby do podpisania paktów locarneńskich nie dopuścić, lecz tylko to, że nie chcą oni brać za nie odpowiedzialności, że dopuszczając biernie do ich podpisania przez inne stronnictwa, pragną stworzyć sobie nowy kapitał polityczny i nowe argumenty w walce o władzę w przyszłości.

Taki właśnie niewątpliwy sens polityki nacjonalistów utrudnia rozwiązanie zagadnienia przesileniowego. Inne bowiem stronnictwa, w szczególności demokraci i socjaliści, nie mają żadnego interesu w pomnażaniu kapitału politycznego nacjonalistów i wyciągania za nich kasztanów z ognia. Odrazu też zajęli stanowisko, że oddadzą swe głosy za paktami locarneńskimi tylko wtedy, gdy za nimi oświadczą się także i będą głosowali nacjonaliści.

Takie stanowisko lewicy utrudnia a raczej wręcz uniemożliwia drowi Lutherowi kontynuowanie jego taktyki, którą oparł na tem, aby politykę zagraniczną prowadzić przy pomocy lewicy, wewnętrzną zaś przy poparciu prawicy.

Socjaliści żądają, aby wobec rozbicia się koalicji prawicowej rozwiązać parlament i przeprowadzić wybory pod hasłem przyjęcia lub odrzucenia paktów locarneńskich. Rachunek socjalistów jest prosty. Ponieważ pakty są w gruncie rzeczy popularne i za niemi oświadczyłaby się niewątpliwie znaczna większość wyborców, przeto przeciwnicy tych paktów — nacjonaliści z jednej, a komuniści z drugiej strony — wyszliby na tem najgorzej. O to zaś socjalistom przedewszystkiem idzie.

Ale z tego samego powodu inne stronnictwa bynajmniej nie palą się do myśli o nowych wyborach. Nie chcą ich ani niemiecko-ludowi, t. j. partja samego Stresemanna, ani centrum katolickie, obawiając się, że dadzą one znowu przewagę żywiołom lewicowym szczególnej wobec zaostrzania się położenia gospodarczego i antagonizmów społecznych.

Wszystkie kombinacje rozbijają się o opór socjalistów, którzy trwają przy swojej alternatywie: albo nacjonaliści cofną swój protest przeciw paktom i wezmą za nie odpowiedzialność polityczną, albo nowe wybory. Próbowano znaleźć wyjście z sytuacji drogą zastosowania referendum, które konstytucja weimarska przewiduje. Ale ta sama konstytucja określa tak jasno wypadki, w których referendum może być stosowane, że użycie tej sztuki w obecnem położeniu nie okazało się możliwem.

Kanclerz Luther lawiruje dalej. Ponieważ on także nie chce dopuścić do nowych wyborów, przeto taktyka jego zdaje się zmierzać do tego, aby w taki czy inny sposób dotrwać do pierwszego grudnia, w którym to dniu pakty w Londynie mają być ostatecznie podpisane, podpisać je, a potem dopiero zwołać parlament, aby sobie partje głowy urywały. Zresztą tymczasem Luther oczekuje na spełnienie przez Francję pięciu danych mu nieoficjalnych obietnic, to znaczy „ubocznych" co do opróżnienia strefy kolońskiej, zmiany systemu w obszarze okupowanym itd. Utrzymywanie więc obecnej niepewnej sytuacji ma zapewne na celu wywieranie także pewnego nacisku na rząd francuski.

N. R.

„Czterdziestostopniowa jubilatka".

Czy warto było robić awanturę? — Monopolka jako motyw humorystyczny, groźny dla sowietów. — Wódka jako środek walki z „kontrrewolucja chłopską". — Oficjalne wyjaśnienia.

Czterdziestostopniowa jubilatka, jak nazywają wódkę monopolu sowieckiego w Moskwie, jest w dalszym ciągu w centrum uwagi społecznej stolicy Z. S. S. R. Nawet w obradach parlamentu sowieckiego t. j. Wcik'a poświęcono jej dość dużo miejsca. Przy dyskusji nad nowym projektem kodeksu karnego p. Krylenko zapowiedział szczególnie surowe kary przeciwko chuligaństwu, które rozrosło się do niebywałych rozmiarów w związku z oficjalnem wprowadzeniem „sorokówki".

— Uważamy — mówił p. Krylenko — że w stosunku do rozwiązłej chuliganerji żadne środki nie są zbyt surowe. W każdym razie mówić o jakiejś karze 3-ch miesięcy aresztu nie można. Muszę wskazać, że w dniu wprowadzenia 40 stopniowej wódki u nas w Moskwie, liczba występków chuligańskich wzrosła niezwykle. Areszt musi uspokoić tych junaków.

Przed rokiem, kiedy rząd sowiecki wprowadził wódkę 30 stopniową tak zw. „rykówkę" po Moskwie krążyła karykatura, z której śmieli się i komuniści. Na rysunku widniała postać prezesa Sowrankomu, Rykowa, ofiarującego ludowi 30 stopniową wódkę, a przed nim stał ostatni car Mikołaj i pytał:

— Czy o te 10 stopni warto było robić taką awanturę.

Obecnie te 10 stopni przywrócono i na porządku dziennym jest walka ze skutkami tej restauracj i ancien regime'u i tłómaczenie tego zarządzenia masom według teorji komunistycznych.

Sprawa „jubilatki" daleko więcej interesuje szerokie masy, niż wszystkie mityngi i rezolucje o Chinach rewolucyjnych, o intrygach Anglji, o zdradzie Stresemanna w Locarno. Nic też dziwnego, że pisma wieczorne w Moskwie i w Petersburgu, które usiłują zastąpić ludności prasę burżuazyjną, poświęcały wódce szereg feljetonów, całe szpalty kroniki i artykuły.

W ten odbiciu życia ujawniały się prawdziwe nastroje ludności miejskiej wobec nowego „ustępstwa" sowietów. Chodzi tu nietylko o możliwość picia „historycznego" trunku narodowego rosyjskiego i uniknięcia kar za pędzenie „samogonki". Chodzi tu o nastrój złośliwej radości pod adresem rządzącego komunizmu.

Da go się ująć w taki sposób: No cóż, panowie uszczęśliwiający świat, walczący z Bogiem i z dotychczasowym obyczajem? Co wreszcie wymyślicie? Przywróciliście „monopolówkę", o której mówiliście, że jest „upajaniem ciemnych mas przez rząd carski".

Oto wyraz właściwych nastrojów obywatela sowieckiego, który znajduje ujście w różnych żartach, anegdotach i t. p.

Cenzura sowiecka i G. P. U. zrozumiały, że ten „humor monopolowy" jest wybitnie kontrrewolucyjny i prasa wieczorowa musiała usunąć dział „wódeczny" ze swych łamów.

Nie wyczerpało to jednak sprawy. Komuniści skrajni i naiwni zwracają się do swoich przywódców z pytaniami: „Jakże to może rząd robotniczo-włościański ciągnąć zyski z pijaństwa ludowego? Jak można pozwolić na tę falę pijaństwa, która zalewa Moskwę? Jak pogodzić swobodną sprzedaż wódki „kazionnej" i nawet popieranie jej z niedawnemi karami, obławami i nawet rozstrzeliwaniem za sprzedaż wódki?

I oto teraz rozpoczęła się kampanja wyjaśnień. „Izwiestja" dowodzą, że samogonkę produkowała burżuazja chłopska, a więc, żeby ją osłabić, uderzyć w kieszeń, trzeba było odebrać jej to źródło dochodu.

Inny argument przytacza „Prawda". Dowodzi, mianowicie, że rząd troszczy się o zdrowie ludności. Surogaty alkoholowe są szkodliwe, więc zastąpiono je przez zdrową „sorokowkę". Argument ten spotkał się z krytyką, że „wódka sowiecka" nie stoi na wysokości zadania, do carskiej monopolki nawet nie umywa się.

Niedawno Trockij w swoich pracach nad „jakością produkcji" stwierdził, że np. piwo sowieckie jest poprostu trucizną. Skąd więc wódka ma być lepsza?

Puszczono więc w nich i trzeci argument, że centralizacja produkcji i sprzedaży alkoholów w rękach państwa umożliwia opanowanie pijaństwa przez zarządzenia władz...

Ten argument jest oczywiście najsłabszy, wiadomo bowiem, że sprzeciwiają mu się względy... budżetowe w całej tej epopei najbardziej decydujące.

A. Z.

Program naszego kupiectwa.

Na posiedzeniu naczelnej rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego w Warszawie przy liczebnym udziale delegatów kupiectwa polskiego z całej Rzeczypospolitej, ustalono program prac, jakie winny być wszczęte w najbliższym czasie zwłaszcza na terenie ustawodawczym, celem ratowania warsztatów pracy kupiectwa od ostatecznej ruiny.

W dziedzinie podatkowej postanowiono domagać się: a) rozszerzenia listy artykułów, korzystających z ulgowych stawek podatku obrotowego zarówno w hurcie, jak i detalu; b) zmiany zasad opodatkowania handlu konsygnacyjnego artykułami pochodzenia zagranicznego; c) sprecyzowania kategorji płatników opłacających podatek przemysłowy w formie ryczałtu; d) rozłożenia na dwie raty należności za świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1926; e) skrócenia terminu ustawowo ustalonego dla załatwienia odwołań od orzeczeń instancji do 3 miesięcy; f) całkowitego wstrzymania poboru podatku majątkowego do chwili zasadniczej nowelizacji ustawy; g) nowelizacji ustawy o podatku dochodowym w kierunku powszechności, obniżki stawek, zrównania opodatkowania dochodów fundowanych i niefundowanych oraz gruntownej rewizji opodatkowania osób prawnych z uwzględnieniem zasady rentowności przedsiębiorstw; h) obniżenie odsetek i kar za zwłokę przy regulowaniu należności podatkowych.

W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego: a) zniesienia obciążenia handlu z tytułu ustawy o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków; b) nowelizacji ustawy o Kasach chorych w kierunku obniżenia stopy składki dopuszczenia tworzenia zasiłeczych Kas chorych, wyłączenia od obowiązku ubezpieczeń wyżej uposażonych pracowników, usprawnienia administracji Kas drogą wyeliminowania polityki; c) przedłużenia godzin otwarcia sklepów dla branży spożywczej do dwunastu godzin; d) przystosowania projektowanego ujednolicenia emerytalnego, a zwłaszcza ubezpieczenia pracowników umysłowych do granic możliwych do podołesienia w momencie ciężkiego kryzysu zarówno przez pracodawców, jak i pracobiorców.

W dziedzinie kredytowej: państwowego kredytu dla rzemiosła i handlu w drodze zrealizowania sejmowego wniosku Wartalskiego.

W innych dziedzinach: zniesienia wojennego ustawodawstwa o walce z lichwą zupełnie nieodpowiadającego obecnej sytuacji gospodarczej, w której kupiectwo zmuszone jest wielokrotnie poniżej kosztów własnych wyzbywać się swych normalnych składów dla uzyskania gotowizny na pokrycie bieżących zobowiązań. Dalsze postulaty dotyczą uregulowania szeregu zagadnień z dziedziny prawa handlowego oraz z dziedziny organizacji handlu.

Sensacyjne procesy prasowe.

Krakowski „Il. Kurjer Codzienny" pod sądem.

P. Adolf Nowaczyński wniósł skargę do sądu karnego w Krakowie przeciw redaktorowi „Kurjera" posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu oraz odpowiedzialnemu red. Stankiewiczowi o umieszczenie artykułów, uwłaczających jego czci.

W sądzie powiatowym karnym odbyła się rozprawa przeciw p. Stankiewiczowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Il. Kurjera Codziennego". P. Stankiewicz nie zamieścił sprostowania artykułów skierowanych przeciw p. Nowaczyńskiemu i tłumaczył się, że niedostał sprostowania do rąk własnych. Ponieważ mec. Zakrzewski wykazał recepisem pocztowym, że sprostowanie to do redakcji wpłynęło, a więc powinno być zamieszczone, sędzia zasądził red. Stankiewicza na grzywnę i koszta z rygorem, że sprostowanie nadesłane przez p. Nowaczyńskiego ma być natychmiast zamieszczone, o ile wydawnictwo nie chce dopuścić do zawieszenia pisma przez władze.

Rekord p. Stpiczyńskiego.

P. Wojciech Stpiczyński, redaktor „Głosu prawdy" w Warszawie miał w sądzie okręgowym rekordową ilość spraw karnych. Ogółem było ich sześć. Wszystkie wytoczono z powodu artykułów, jakie ukazały się w jego piśmie.

W jednym z nich p. Stpiczyński w niewłaściwy sposób krytykował postępowanie jeneralskiego sądu honorowego, który stwierdził, że zarzuty postawione, swego czasu, podczas procesu por. Lisa-Błońskiego, przez marszałka Piłsudskiego, jenerałowi Szeptyckiemu, były niesłuszne. P. Stpiczyńskiego, w tej sprawie, za nieposzanowanie władzy, sąd okręgowy skazał na 3 miesiące więzienia.

Drugi artykuł, za wydrukowanie którego odpowiadał wczoraj p. Stpiczyński, był skierowany przeciwko ministrowi, jenerałowi Sikorskiemu i zatytułowany „Francuska lekcja paktu dla jen. Sikorskiego". Za to przestępstwo sąd wymierzył oskarżonemu 2 miesiące więzienia.

W trzeciej sprawie o obrazę jenerała Lantka, jako osoby urzędowej, p. Stpiczyńskiego skazano na 2 tygodnie więzienia.

Trzy inne sprawy odroczono z powodu niestawiennictwa świadków.

Poległa za Ojczyznę młodzież Zagłębia.

Leonard Bień z Sosnowca, wstąpił do wojska w marcu roku 1918 służył w kompanji sanitarnej 33 p. p., brał udział w bitwach o Białystok, Łomżę i Ostrołękę. Odznaczony „Krzyżem Walecznych" i szarżą sierżanta poległ pod Ostrołęką dnia 4 sierpnia roku 1919.

Stanisław Nowicki z Sosnowca szeregowiec 67 p. p. W. P. (II kompanja) poległ na froncie bolszewickim pod wsią Porogliszcze na Litwie dnia 19 maja r. 1920 przeżywszy lat 19.

Bogdan Zasiewiecki z Będzina, maturzysta szkoły realnej w Będzinie ochotnik 205 p. p. Armji ochotniczej, ranny śmiertelnie w bitwie Ciekava Wrona (powiat Ciechanowski) dnia 15 sierpnia roku 1920 zmarł w szpitalu w Modlinie dnia 19 sierpnia r. 1920. przeżywszy lat 18. Pochowany w grobie rodzinnym na Powązkach w Warszawie.

Alojzy Czapla z Będzina, wstąpił jako ochotnik do 5 p. p. Legjonów w r. 1918. Brał udział w obronie Lwowa. Poległ na froncie bolszewickim w roku 1919 przy zdobywaniu Dźwińska we wsi Wyszki przeżywszy lat 21.

Wacław Monstor z Sosnowca (Konstantynów) uczeń 6 szkoły handlowej, wstąpił w 17 roku życia do I Brygady Legjonów w kwietniu roku 1915, brał udział w 11 bitwach, dwukrotnie kontuzjowany. W roku 1917 był internowany w Szczypiornie, skąd wypuszczony wskutek choroby po 6 miesięcznej rekonwalescencji wstąpił do wojska polskiego i został instruktorem szkoły oficerskiej w Limanowej. W wyprawie na Kijów brał udział już w szarży podporucznika. Przy nieszczęsnym odwrocie z pod Kijowa dostał się pod Brześciem Litewskim z całą kompanją do niewoli bolszewickiej. Były wieści, że obdarty do naga był pędzony przez bolszewików do Smoleńska.

Edmunt Mystek z Sosnowca (Pogoń) uczeń VII klasy gimnazjum filologicznego w Sielcu, ochotnik, plutonowy pułku Noworadomskiego, przydzielony do grupy W. P. d-ra Modelskiego, zginął na froncie ukraińskim pod Słowczanami koło Lwowa dnia 19 kwietnia roku 1919. Pochowany na cmentarzu w Gródku Jagiellońskim.

Lucjan Pałys z Sosnowca (Piaski) ukończył 7 klas gimn. w Warszawie i wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego w Warszawie w roku 1920 mając lat 19. Zginął bez wieści na froncie bolszewickim pod Warszawą.

Ignacy Sokół ze Strzemieszyc Wielkich, b. żołnierz rosyjski, wstąpił jako ochotnik do Legjonów w roku 1919. Zginął prawdopodobnie na froncie niemiecko-austrjacko-rosyjskim, gdyż dotąd niema o nim żadnych wiadomości.

Antoni Chodyński z Łaz, maturzysta gimnazjum imienia Sienkiewicza w Częstochowie, wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego w roku 1920 do 4 p. p. Strzelców podhalańskich. Poległ na froncie bolszewickim pod Zaspierami ziemi Grodzieńskiej dnia 21 września r. 1920 Według informacji z pułku, zwłok jego nie znaleziono na pobojowisku.

Władysław Kalarus vel Hrobak z Dąbrowy, jako brał udział w rozbrajaniu Niemców na kolejni Ksawera. Brał udział w powstaniu na Górnym Śląsku. Ostatnio jako ochotnik strzelców podhalańskich ranny śmiertelnie na froncie bolszewickim pod Radzyminem, zmarł na pobojowisku.

Roman Drygalski z Dąbrowy Górniczej, wstąpił jako ochotnik do 201 p.p. (III Baon, II kompanja) Armji ochotniczej zginął bez wieści w czasie odwrotu bolszewików z pod Warszawy dnia 30-go września roku 1920.

Józef Trzcionka z Dąbrowy Górn. wstąpił jako ochotnik do 11 p. p., zginął bez wieści na froncie bolszewickim w bitwie o most kolejowy w Doronucku nad Bugiem dnia 5-go sierpnia roku 1920.

Aleksander Fularski z Sosnowca wstąpił do Legjonów 5 p. p. kompanja techniczna) w roku 1915. Był internowany w Szczypiornie a potem na Węgrzech. Brał udział w obronie Lwowa. Przeniesiony na front bolszewicki za Wilnem, otrzymał w roku 1919 szarżę sierżanta. Poległ pod Ignolinem przy wysadzaniu pancerki bolszewickiej. Pochowany na Litwie na cmentarzu w Podbrodzie.

—o—

Sprostowanie. We wtorkowym numerze pisma naszego zamieściliśmy wspomnienie pośmiertne o poległym za Ojczyznę Janie Trzcińskim z mylnie podanemi nam informacjami. Winno być: Jan Trzciński wstąpił do wojska 1918 r. jako ochotnik, a nie: wstąpił do Legjonów w 1914 roku.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 CZWARTEK

Dziś Marcina p.
Jutro Stanisława Kostki.
Wsch. słońca 7.10
Zach. „ 4.17

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Kazimiera Rychterówna wystąpi jeszcze dwukrotnie: w sobotę o godz. 4 specjalne recytacje dla uczącej się młodzieży. Ceny od 30 gr do 2 zł. oraz w niedzielę na poranku o go dz. 11.30 opowie dzieciom i młodzieży bajki. Ceny miejsc od 20 gr. po 1,50. Do każdego biletu dolicza się 20 gr. za szatnię. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie teatru Czarneckiego.

Teatr Polski w Katowicach.

W piątek „Dzierżawca z Olesiowa".

W sobotę o g. 2 m. 30 dla młodzieży szkolnej „Dziady", wiecz. „Faust" (opera).

W niedzielę popoł. „Cyganerja" (opera) po cenach o 40 proc. zniż., wiecz. „Dzierżawca z Olesiowa".

Policja będzie miała polskie hełmy

W Centralnem tow. rolniczem w Warszawie odbyła się konferencja rzeczoznawców w sprawie hełmów policyjnych, które początkowo chciano zakupić w Niemczech. Popełniono istotnie błąd, zamówiwszy 3,000 hełmów w pruskiej fabryce. Przeciwko dalszym zamówieniom zagranicą podniosła się burza protestów i w rezultacie doszło do konferencji rzeczoznawców, które porównawszy wytwór niemiecki i model krajowy doszła do przekonania, że wyrób krajowy jest lepszy i tańszy. Wskutek tej decyzji reszta hełmów dla naszej policji w ilości 30 — 32 tysięcy sztuk będzie wyrobiona w kraju. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że za jeden hełm liczył Niemcy po 48 zł.

Narazie hełmy otrzymała tylko część policji w Warszawie. Po wykonaniu zamówień ogół policjantów pojawi się w nowem ubraniu głowy dopiero za kilka miesięcy.

Szczepienia przeciwszkarlatynowe.

Jak już donosiliśmy, w ambulatorjum na Katarzynie odbywają się szczepienia przeciwszkarlatynowe według metody amerykańskiej.

Podobne szczepienia odbywać się będą od dzisiaj, w godzinach między 12 a 1 i pół w południe w Centralnem ambulatorjum Kasy chorych przy ul. Wawel nr. 3.

Szczepień tych dokonywać będzie dr. Nasiłowski, do którego zwracać się należy w tych sprawach. Pierwszeństwo mają osoby, mające prawo korzystać z ambulatorjum Kasy chorych.

Wobec małej ilości szczepionek należałoby, aby szczepieniu poddane zostały te dzieci, które stykały się z osobami chorem! na szkarlatynę lub mieszkające w domach, w których choroba ta panuje.

Brak quorum.

Onegdaj nie odbyło się posiedzenie zarządu m. Sosnowca, z powodu braku quorum. Dla tej samej przyczyny nie doszło do skutku posiedzenie, zapowiedziane na wczoraj.

Nareszcie.

Wielokrotne interpelacje ławnika m. Sosnowca, inż. Porczyńskiego odniosły skutek i Magistrat nareszcie przystąpił do zabrukowania ul. Dziewiczej.

Ulica ta słusznie dotąd nosiła nazwę Dziewiczej, była bowiem niedostępna, jak podzwrotnikowy las dziewiczy i niemniej od niego kryła w sobie niebezpieczeństw.

Drugi występ Kazimiery Rychterówny.

Dyrekcja teatru pozyskała świetną artystkę na występ w sobotę po południu. Program zapowiada najlepszy repertuar artystki: Norwida, Krasińskiego, Sienkiewicza (scena w cyrku), Rydla i innych. Początek o godzinie 4 ej. Minimalne ceny biletów, bo od 30 gr. do 2 zł. oraz wielki talent Rychterówny sprawią, że sala teatru będzie przepełniona przez młodzież szkolną.

W niedzielę odbędzie się poranek bajek. Świetna artystka, która swoim talentem zachwyciła młodzież i dorosłych, tym razem sprawi uciechę naszym milusińskim, opowiadając bajki: Rogoszówny, Andersena, Kiplinga, Or-Ota, Zbierzchowskiego i Makuszyńskiego. Ceny miejsc od 20 gr. do 1.50; do każdego biletu dolicza się 20 gr. za szatnię. Początek godzina 11,30.

Występ gościnnny Jana Kiepury w Katowicach.

W sobotę, dn. 14 b. m., w teatrze Katowickim wystąpi gościnnie znany tenor Opery warszawskiej, Jan Kiepura, w operze Gounod'a „Faust" w roli tytułowej. Występ tego świetnego śpiewaka, znanego zaszczytnie w Zagłębiu i na gruncie śląskim, obudził wśród melomanów nadzwyczajne zainteresowanie. Ceny biletów normalne. Początek o godz. 7 m. 30 wiecz. Bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego.

Piękny koncert.

W nadchodzącą sobotę dnia 14 b m. Koło opieki państwowego gimn. im Emilji Plater urządza w swoim lokalu koncert o godzinie 7 i pół wieczorem ze współudziałem p. Władysławy Gundelachowej, śpiewaczki opery w Pradze Czeskiej, p. Wandy Kwiecieniówny i p. Wacława Wyszyńskiego. Dochód z koncertu przeznaczony na rzecz tegoż Koła. Bilety w cenie 2 zł. 50 gr. do nabycia w kancelarji szkoły, Małachowskiego.

Inspekcja urzędów śledczych.

W Sosnowcu bawi naczelnik wydziału IV komendy głównej, p. inspektor Sadłowski, który przeprowadza inspekcję urzędów śledczych.

Ze spraw szkolnych.

W № 17 „Dziennika urzędowego" M. W. R. i O. P. zamieszczono rozporządzenie tegoż Ministerjum o mianowaniu p. A. Białeckiego dyrektorem państwowej szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie oraz o mianowaniu p. Władysławy Tatarzanki dyrektorką państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu.

Z Miejskiego Uniwersytetu ludowego.

Kurs dla pracowników oświaty pozaszkolnej, organizowany przez miejski Uniwersytet ludowy w Sosnowcu, rozpocznie się 4 grudnia i trwać będzie do 11 grudnia rb.

Uroczystość św. Stanisława Kostki patrona młodzieży.

Jutro, jako w dniu św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży o godz. 9 i pół zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa dla młodzieży szkolnej we wszystkich parafjalnych kościołach. O godz 11 w kinie „Udziałowem" staraniem księży prefektów sosnowieckich odbędzie się akademja ku czci św. patrona młodzieży. Na treść jej złożą się: odczyt dyrektora p. T. Nowakowskiego, deklamacje, pieśni wykonane przez chóry i orkiestry szkolne pod batutą pp. Powiadowskiego, Opuchowicza i Czubatego.

Osobiste.

Delabaj Magistratu sosnowieckiego wyjechał do Kielc, celem zarejestrowania się.

Ruch ludności w Dąbrowie.

W październiku r. b. ruch ludności w Dąbrowie przedstawiał się następująco: małżeństw zawarto 26, urodzeń zarejestrowano 78, z czego 38 chłopców i 40 dziewcząt, zgonów było 36, w tem 23 mężczyzn i 13 kobiet.

Pomoc dla nauczycielstwa.

Jak już pisaliśmy, w Sosnowcu mają być uruchomione kursy dla nauczycielstwa, wykładającego na kursach wieczorowych.

Magistrat dąbrowski, pragnąc ułatwić nauczycielstwu miejscowemu dostęp na wspomniane kursy, uchwalił pokryć wydatki za 10 osób, które wyrażą chęć zapisania się na kursy w Sosnowcu.

Kontrola Urzędów górniczych.

W Dąbrowie bawiła komisja w osobach pp. Cybulskiego, Rajdeckiego i Paprockiego, wydelegowana przez wyższy Urząd górniczy w Warszawie, celem przeprowadzenia kontroli we wszystkich urzędach górniczych.

Po dokonanej kontroli w obydwu miejscowych urzędach górniczych, komisja wyjechała na kontrolę górnośląskich urzędów górniczych.

Grosz wdowi.

Portjer fabryki „A. Deichsel, sp. akc.", Franciszek Starowicz, ofiarował na odczial Komitetu ratunkowego na Dąbowej Górze jako stałą miesięczną składkę całą zapłatę za jedną 12-godzinną dniówkę w wysokości 3 zł. 52 gr.

Piękny ten przykład ofiarności jest godny zanotowania. Owe 3 zł. 52 gr. z rąk portjera ma pod względem moralnym wartość stokrotną.

Z życia straży grodzieckiej.

(s) W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu straży ogn. och. wiejskiej w Grodźcu pod przewodnictwem prezesa p. J. Pogorzelskiego, na którem między innemi omawiano sprawę wykończenia tymczasowej szopy betonowej na rekwizyta, rozpatrując odnośne oferty przedsiębiorców. W rezultacie przyjęto ofertę przedsiębiorcy p. Jaworskiego, jako konkurencyjną i jemu też powierzono wykończenie budowy.

Jak wszystkim wiadomo, wzniesienie tej szopy jest sprawą palącą i nie cierpiącą zwłoki, gdyż obecne miejsce przechowywania przyrządów strażackich absolutnie się do tego celu nie nadaje i przyczynia się jedynie do szybszego zniszczenia tak kosztownych w obecnym krytycznym czasie narzędzi.

Zarząd straży przewiduje wzniesienie odpowiedniego budynku murowanego, w którym, procz remizy na parterze, zamierza urządzić salę koncertową oraz inne niezbędne pomieszczenia dla straży, lecz wskutek braku potrzebnych na ten cel funduszów, projekt ten musiał być odłożony na dalszą przyszłość.

Dowiadujemy się, iż głos nasz, zabrany w sprawie przezwyciężenia kryzysu przez tak pożyteczną instytucję społeczną w jednym z numerów „Iskry" z ubiegłego miesiąca, odbił się echem u miarodajnych czynników, bowiem w ubiegłym tygodniu Polsk. dyr. ubez. wzaj. w Sosnowcu przysłała tej straży 48 mtr. węża

wraz z odpowiednią ilością łączników za co też zarząd na posiedzeniu swem postanowił podziękować Związek straży pożarnych również przyszedł jej z wydatną pomocą przez zrzeczenie się trzech czwartych osiągniętych ze zbiórki dnia strażackiego w Grodźcu funduszów, co stanowi zapomogę w sumie przeszło 300 zł.

Jedynie tylko Sejmik z niewiadomych powodów dotąd jeszcze nie spełnił danego przyrzeczenia odnośnie przekazania tej straży pewnej ilości węży tłocznych.

Kryzys Tow art-śpiew „Lira" w Grodźcu.

(s) Istniejące od szeregu lat w Grodźcu tow art.-śpiew. „Lira" przechodzi obecnie ogromny kryzys, wywołany głównie skutkiem braku odpowiednio wykwalifikowanego dyrygenta.

Zarząd tej instytucji w swoim czasie czynił wszelkie starania w kierunku połączenia się z nowozałożonym chórem kościelnym przemianowanym ostatnio na tow śpiew. „Jutrzenka" i za obopólnem porozumieniem zwołał nawet w tym celu wspólne zebranie wszystkich członków, na którem zespolenie się tych dwuch towarzystw śpiewaczych zostało ostatecznie i zasadniczo postanowione. Jednak w następstwie przy wyborze nowego zarządu połączonych towarzystw doszło do niepożądanych nieporozumień, w wyniku których członkowie chóru kościelnego cofnęli się od pierwotnie powziętego postanowienia, zakładając nowe tow. śpiew. pn. „Jutrzenka"

Zarząd tow. „Lira" odbył w ubiegły poniedziałek wieczorem posiedzenie, na którem zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją i po wyczerpującej dyskusji na ten temat, postanowiono zwołać w niedzielę, dnia 22 bm, o godzinie 3 popoł. w pierwszym terminie i o godz 4 w drugim terminie, walne zebranie członków dla omówienia sprawy dalszego istnienia instytucji.

Wobec ważności zebrania, na którem mają zapaść uchwały, decydujące o dalszych losach tow. art-śpiew. „Lira", zarząd za naszem pośrednictwem gorąco prosi wszystkich obecnych jak i byłych członków tej instytucji o jaknajliczniejszy udział w tem zebraniu.

Niedoszła samobójczyni.

Dnia 8 bm usiłowała pozbawić się życia p. M. S. zam. w Będzinie, wypijając pewną dozę esencji octowej. Samobójstwo nie doszło do skutku, gdyż mąż samobójczyni zauważył zamiary i wytrącił jej z rąk buteleczkę z esencją. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza niedoszłą samobójczynię odesłano do szpitala P. K. chorych w Dąbrowie. Przyczyna samobójstwa nieznana. Nadmienić należy, że p S powtarza swój zamiar już po raz drugi.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Samcowi, delegatowi z kop. „Jerzy" Sprostowania Pana nie zamieścimy bo stwierdzoną jest rzeczą, że robotnik Jan Dudziak, któremu nie wypłacił Pan naraz całej sumy zapomogowej, dopiero w Kasie chorych w Sosnowcu dowiedział się, ile mu się właściwie należy Zapytanie więc nasze, dotyczące brakującej sumy, było najzupełniej uzasadnione. Oświadczenie Pana, że resztę sumy, podjętej w Kasie chorych w piątek, wręczył Pan Dudziakowi dopiero w poniedziałek, przyjęliśmy do wiadomości.

Z wieczoru recytacyjnego.

Występ K. Rychterówny.

Znakomita recytarka potrafi wynajdywać w utworze walory niedostępne dla ucha tych, którzy szarzyznę mowy potocznej stosują przy czytaniu literatury pięknej. W ustach K. Rychterówny każde zdanie jest strofą pieśni, skomponowanej odruchami życia, malowanymi słowem w poezji. Każde słowo jest nutą wielkiej armji.

Utwory dobrze znane stają się rewelacjami i dzięki świetnej interpretacji zyskują nowe wartości, pełne wyrazu czynnego z K Rychterówny współtwórczynię dzieł deklamowanych.

Umiejętność wczuwania się w plejadę postaci ludzkich w życie otaczającej przyrody, w myśl poety, gdy wszystko to przesuwa się, jak w kalejdoskopie w ciągu jednej noweli, jest największą tajemnicą talentu K. Rychterówny. Głos recytatorki jest raz szczebiotem laika, to piskiem skrzypiec, to znów poważnym głosem basetli w karczmie wiejskiej. To Janko muzykant płacze gdy go stójka bije, to znów matka po chłopsku rozpacza nad umierającym lnianowłosym muzykantem.

Publiczność słucha Rychterówny z zapartym oddechem. Powodzenie na najbliższe zapowiedziane występy jest zapewnione.

Recytatorka potrafi znaleźć drogę do sympatji starszego pokolenia. Nierównie więcej radości z występów K. Rychterówny mają dzieci. Niechże w sobotę i niedzielę najmilsza gromadka wypełni teatr po brzegi. Usłyszy ona dużo najpiękniejszych bajek... A opowiedzianych tak, że naprawdę dziatwa się znajdzie w cudownym kraju czarów.

K. C—rk.

Nadużycia w Funduszu bezrobocia.

Władzom miejscowym udało się wykryć szereg nadużyć w filji Funduszu bezrobocia w Czeladzi. O popełnienie nadużyć posądzeni są dwaj funkcjonarjusze Funduszu: Rudzki i Makówka.

Obydwu podejrzanych zatrzymano, zostali jednak następnie wypuszczeni na wolność.

W czasie rewizji w ich mieszkaniach znaleziono niewypełnione blankiety metryk i legitymacji dla bezrobotnych.

Rozmiary nadużyć trzymane są w tajemnicy.

Przedstawiciele Starostwa — po wykryciu nadużyć — oddali sprawę policji.

Dochodzenie w toku.

Pod adresem kupiectwa polskiego.

Brak silnej organizacji przyczyną słabego rozwoju.

Ustawicznie słyszy się o wystąpieniach kupiectwa żydowskiego, które zorganizowane w jeden potężny związek, potrafi z właściwą rasie semickiej wytrwałością i uporem zabiegać o swe interesy oraz domagać się różnych praw i przywilejów Dzięki tej ruchliwości i zrozumieniu własnych spraw, kupiectwo to stanowi dziś potęgę, z którą liczą się nawet czynniki państwowe i które w każdej niemal sytuacji potrafi znaleźć wyjście, ewentualnie pomoc lub uwzględnienie.

Jakże inaczej przedstawia się sprawa kupiectwa naszego. Bez doświadczenia, jakichkolwiek zasobów idzie właściwie bez planu i steru nie można bowiem poważnie traktować wysiłków słabiutkich stowarzyszeń kupieckich, które chociaż owiane szlachetnemi wskazaniami i zamiarami, są bezsilne dzięki właśnie, co z przykrością wyznać trzeba, obojętności i niewyrobieniu szerszego ogółu kupiectwa, które nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia organizacji i siły zbiorowego wystąpienia, lekceważąc własną organizację, która w innych warunkach mogłaby wiele dobrego uczynić, przedewszystkiem zaś wyrwać i uniezależnić handel polski z rąk obcych.

Ignorancja nieświadomego kupiectwa jest tak duża, iż w niektórych miejscowościach oddziały stowarzyszenia wegetują i chylą się ku upadkowi, gdyż członkowie nie poczuwają się nawet do obowiązku uiszczenia skromnych składek, dzięki czemu brak jest częstokroć pieniędzy nawet na opłacenie najniezbędniejszych potrzeb, nie mówiąc już o przeprowadzeniu jakiegokolwiek zamierzenia, mającego na celu wyłącznie dobro stanu kupieckiego.

Zdawało się, iż młode kupiectwo nasze nabierze w ciągu tych kilku lat pewnego doświadczenia i zrozumie przedewszystkiem własny interes, tymczasem jest inaczej, to też nie można się dziwić, iż kupiectwo polskie, mające tak dobre warunki rozwoju, wegetuje i upada, gdy tymczasem handel żydowski ustawicznie się rozwija i zdobywa coraz szerszy krąg działania.

Szumne hasła i zapowiedzi nic nie pomogą, jeżeli kupiectwo trwać będzie nadal w tej obojętności, która nietylko im samym lecz i krajowi wyrządza szkodę, odsuwając na daleką metę tak doniosłą sprawę uniezależnienia się z pod wpływów obcych i spolszczenia handlu stanowiącego podstawę bogactwa krajowego.

Kilka tych przykrych uwag poddajemy pod rozwagę dość licznego kupiectwa polskiego w Zagłębiu, licząc, iż odniesie to pewien skutek i kupcy nasi zrozumieją nareszcie, że dobro ich sprawy leży przedewszystkiem w posiadaniu własnej silnej organizacji, co oby jaknajprędzej dla dobra ogólnego nastąpiło.

Ze Spółdzielczego Banku kredytowego w Olkuszu.

W dniu 5 bm odbyło się pod przewodnictwem inż. M Starkiewicza, zwyczajne ogólne zebranie członków banku przy nader licznym udziale stowarzyszonych. Po zagajeniu zebrania, przewodniczący rady nadzorczej dr. J. Opalski odczytał b. pochlebny dla Banku wynik rewizji delegata związku rewizyjnego. Następnie przyjęto bez dyskusji sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej, udzielając im pokwitowania. Podług tego sprawozdania czysty zysk banku za rok 1924 wynosi zł. 5363; Bilans wyraża się tak w aktywach, jak w pasywach kwota zł. 236 933.38. Majątek spółdzielni wynosi zł. 98 512 60. Oględna gospodarka poprzedniego i obecnego zarządu, pozwoliła zwaloryzować udziały członków i oszczędności na 37 proc. według parytetu złota.

Przedstawiony zebranym projekt budżetu na 1925 r., wywołał dyskusję, lecz po wyjaśnieniach prezesa zarządu, p. Okrajnego, obrady poszły gładko.

Dyskutowano dalej nad zmianą niektórych paragrafów statutu, szczególniej co do wysokości udziału. Zarząd proponował 100 złotowy udział płatny w ciągu 2 lat, na wniosek jednak p. Lubodzieckiego uchwalono udziały po 25 zł. i 1 proc. każdorazowo na rachunek dalszych udziałów od udzielanych pożyczek. Wniosek ten uważany jest za uciążliwy dla korzystających z kredytu.

Wnioski i regulamin dla rady nadzorczej zatwierdzono bez kwestjonowania. Wysokość kredytu dla pojedyńczego dłużnika uchwalono według wniosku p. Golańskiego: dla osób fizycznych do 2000 zł. zaś dla osób prawnych do 10 000 złotych. Wniosek ten uważany jest jednak za nieodpowiedni, krępujący radę nadzorczą i mogący się w przyszłości odbić niekorzystnie na rozwoju spółdzielni.

Na miejsce kończących swą kadencję wybrano pp. generała d-ra Bochowieckiego, inż. Starkiewicza, dyrektora Kasy chorych Lubodzieckiego i kupca Buraka.

Kronika Olkuska.

Z życia rzemieślników.

W ub. roku na jednem z posiedzeń stowarzyszenia rzemieślniczo-przemysłowego, postanowiono powołać do życia wśród rzemieślników tutejszych spółkę budowlaną, która mogłaby składać oferty i w następstwie prowadzić roboty budowlane wszelkiego rodzaju Stowarzyszenie, jako takie rozdzielałoby wykonanie robót między swoich członków, dając pierwszeństwo tym rzemieślnikom którzy pozostaliby bez pracy. Za solidne wykonanie robót, stowarzyszenie przyjęłoby na siebie gwarancję, przyczem roboty te wykonywane byłyby pod jego kontrolą. Myśl idealna, lecz do tej pory nie była zrealizowaną.

Na ostatniem zebraniu członków stowarzyszenia rzem.-przem. podniesiono kwestję spółki budowlanej. Odpowiedni projekt ma być opracowany w szczegółach i na następnem zebraniu przedstawiony zebranym do zaakceptowania.

Sprawa dożywiania dzieci.

Sprawa ta była już poruszaną w „Iskrze". Z przykrością stoli trzeba zaznaczyć, że nasze władze municypalne, których obowiązkiem jest prowadzić akcję dożywiania dzieci, do tej pory nie nie robią. A wszak wiadomo im, że w szkołach powszechnych jest do 80 proc. dzieci biedaków, przychodzących na lekcje nieraz o głodzie, że zbliża się zima, a dziatwa w takich warunkach uczyć się nie może. Tak zamożne miasto, jak Olkusz, łatwo znajdzie źródło na prowadzenie dożywiania, bo ostatecznie nie o wiele chodzi: o kubek gorącego mleka i pieczywo dla każdego dziecka na śniadanie. Społeczeństwo nasze widząc w ostatnich czasach większą działalność naszych ojców miasta jak przeprowadzenie do niektórych dzielnic wodociągu i elektryczności, uporządkowanie niektórych ulic, poniesienie kosztów płyty dla „Nieznanego Żołnierza", jest przekonane, że zdecydują ostatecznie sprawę dożywiania dziatwy i w najbliższym czasie otrzymywać ona będzie to, co jej się należy i co jej dają inne miasta znacznie biedniejsze.

Zatwierdzenie sprzedaży parceli.

Krążą pogłoski, jakoby województwo Kieleckie uzależniło zatwierdzenie rozprzedaży parceli pod budowę domów na Czarnej Górze od przeprowadzenia przez Magistrat niwelacji gruntu oraz regulacji rzeczki Baby, która w razie wylewu mogłaby poczynić znaczne straty mieszkańcom położonym bliżej tej kapryśnej rzeczki. Ponieważ nabywcy parceli zaniepokojeni są takiemi wersjami, może by Magistrat zechciał sprawę tę wyjaśnić, względnie poinformować, czy sprzedaż parceli została zatwierdzona przez odnośne władze wojewódzkie.

Złe ścieki.

Mieszkańcy ulicy Piłsudskiego (dawniej Ogrodzienieckiej) żalą się, że wskutek złego przeprowadzenia ścieków, tworzy się na tej ulicy w rowie cuchnąca kałuża. Grozi to niebezpieczeństwem i rozsiewa zarazki.

Ko.

Kronika Zawiercia.

Reorganizacja koła Związku ludowo-narodowego w Zawierciu.

Korzystając z obecności w Zawierciu w ubiegłą niedzielę posłów Zw. L. N. grono miejscowych działaczy poruszyło kwestję reorganizacji koła Związku L. N. Istniejące na tutejszym terenie koło Zw. L. N. od dłuższego już czasu nie objawia żadnej żywotności. Chcąc pobudzić do życia koło, omówiono przy udziale p. posłów środki, jakie należałoby przeprowadzić, by ruszyć z martwego punktu.

W pierwszym rzędzie postanowiono utworzyć w Zawierciu podsekretarjat dla mieszkańców północnej części okręgu Związku L. N. Dla nawiązania kontaktu z robotnikami postanowiono przystąpić do zorganizowania, jak to ma miejsce w Zagłębiu, silnego związku robotniczego „Praca Polska".

Dla zrealizowania wszystkich propozycji wysuniętych przez zebranych wybrano 16 osób z pośród miejscowych działaczy społecznych. Powyższe osoby na najbliższem posiedzeniu wybiorą z pośród siebie zarząd koła, oraz podzielą pracę. Jest więc nadzieja, że w najbliższym czasie, koło miejscowe przystąpi do intensywnej pracy.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Dziś, o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 2) uchwalenie na rzecz miasta 30 proc. dodatku do świadectw przemysłowych, 3) uchwalenie kredytów w wysokości 6000 zł na pokrycie należności za drzewo na budowę domów, oraz upoważnienia prezydenta Pawłowskiego i ławnika Bernsztajna do wystawienia wekslł na drugie 6000 zł. na ten sam cel, 4) zatwierdzenie uchwały Magistratu z dnia 6 października w sprawie wypłacenia J Bogdałowi pensji za niewykorzystany urlop, 5) uchwalenie kredytu w sumie 4000 zł. na dokarmianie dzieci bezrobotnych.

O samochód dla policji.

Święcąc 10-lecie straży obywatelskiej w Zawierciu komitet tej uroczystości postanowił ufundować dla miejscowej policji samochód. Ze względu na rozległy teren działania naszej policji, taki środek lokomocji byłby bardzo pożądany. Minęło jednak parę tygodni a o samochodzie dla policji nic nie słychać. Czyżby się miało skończyć tylko na projekcie?

Restauracja wież kościoła parafjalnego została już dokonana.

Prace związane z pokryciem wież kościelnych zostały ukończone. Wczoraj w godzinach popołudniowych komitet restauracji kościoła wraz z rzeczoznawcami przyjął od przedsiębiorcy prace dokonane przez niego przy obu dwóch wierzach.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowelizacja ustawy o podatku majątkowym.

P. minister skarbu wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym.

Najważniejsze postanowienia tej noweli dotyczą obniżenia sumy podatku majątkowego, przypadającej od pobrania do 1 stycznia 1927 r., z 1 miljarda na 432 milj. zł.

Przez obniżenie ogólnej sumy musiały ulec obniżce kontyngenty od poszczególnych grup, a więc w grupie rolnictwa z 500 milj. na 176 milj., w grupie wielkiego i średniego przemysłu oraz handlu z 375 milj. do 188 milj., w grupie pozostałych kategorji majątku ze 125 miljonów na 68 miljonów.

Według obliczeń ministra skarbu na rok 1926 przypadnie do pobrania suma 132 milj., gdyż resztę uiszczono w latach poprzednich. Suma ta płatna będzie w 4 ch ratach, z których pierwsza przypadnie w roku bieżącym, pozostałe w 1926 r.

Projekt noweli znosi opłacanie odsetek za zwłokę wstecz przy wyrównaniu rat od różnicy pomiędzy ratami definitywnemi a spłatami dokonanemi zaliczkowo i uchwala 10 względnie procentowe zniżki przy przedterminowem uiszczeniu podatku.

Pozatem na poczet podatku majątkowego przemysłowe spółki akcyjne będą mogły składać swe akcje, a większe posiadłości gruntowe listy zastawne ziemskich instytucji kredytu długoterminowego oraz Państwowego Banku rolnego.

W końcu projekt noweli zapowiada, że od 1 stycznia 1927 pobierany będzie stały podatek majątkowy.

Rząd o ochronie lokatorów.

Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej toczono rozprawę nad wnioskami dotyczącymi nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, zmierzającymi do wstrzymania automatycznej podwyżki komornego.

Na posiedzenie to przybył delegat Rządu, który oświadczył, iż Rząd jest przeciwny wszelkim projektom, dotyczącym wstrzymania automatycznej podwyżki komornego, ale skłania się do przedłużenia ochrony lokatorów nad lokalami fabrycznymi o dalszy rok. t. j. do końca 1926 r., z tem jednak, że czynsz za te lokale nie możłby przekraczać 100 proc. czynszu przedwojennego. Nadto wypowiedział się za upoważnieniem sądów do udzielania moratorjów w zapłacie zaległego czynszu, o ile sprawa dotyczy lokali jedno i dwupokojowych i o ile niezapłacenie czynszu zostało spowodowane brakiem pracy lub rzeczywistą nędzą, oraz za przedłużeniem terminu reklamacji dla bezrobotnych z 6 miesięcy na rok.

Kronika gospodarcza

Przemysł cukrowniczy w Wielkopolsce. Przed tegoroczną kampanją na terenie Wielkopolski znajdowało się 19 czynnych cukrowni zatrudniających łącznie 5.032 robotników. Ten wysoki stan zatrudnienia w martwym sezonie w cukrownictwie tłumaczy się tem, że cukrownictwo poznańskie dla obniżenia kosztów produkcji wprowadza urządzenia nowoczesne. Z rozpoczęciem kampanji ilość zatrudnionych robotników powiększy się o 7 tys osób. Dzięki kredytom zagranicznym i krajowym w Banku Polskim i w Banku gospodarstwa krajowego, otrzymywanym za pośrednictwem Banku cukrownictwa, cukrownictwo polskie wychodzi z obecnego kryzysu dotychczas obronną ręką. Natomiast warunki eksportu cukru polskiego ze względu na przesycenie rynków światowych cukrem są niekorzystne. Wywóz cukru żółtego jest utrudniony wskutek nieproporcjonalnie wysokich taryf przewozowych.

Z przemysłu gorzelniczego. Gorzelnictwo polskie przechodzi w r. b. wyjątkowo ciężki kryzys. Oprócz trudności kredytowych, do pogorszenia sytuacji przyczynia się strata większej części zbytu w porównaniu ze zbytem w roku ubiegłym. Państwowy monopol spirytusowy zapowiedział w r b. odbiór zaledwie 30 proc. całkowitej produkcji wobec 72 proc. w roku ubiegłym. Ponieważ eksport spirytusu przy niezmiernie niskiej cenie na rynku światowym jest niemożliwy należy się liczyć ze zmniejszeniem produkcji. Przemysł wódczany przechodzi również ciężki kryzys ze względów kredytowych. Krochmalnie cierpią na całkowity brak środków obrotowych i niewiadomo czy będą mogły wyzyskać korzystną konjunkturę wywołaną nadmiarem kartofli na rynku wewnętrznym, które dotychczas były zużywane przez ograniczające obecnie swą produkcję gorzelnie.

Podatek od lokali. Ministerjum skarbu komunikuje, iż płatnicy podatku od lokali w miastach ponad 100 tys. mieszkańców będą mieli do uiszczenia za trzeci i czwarty kwartał r. b sumę wyższą od 32 zł., mieszkańcy miast ponad 25 tys. mieszkańców — ponad 24 złoty. Mieszkańcy miast do 25 tysięcy mieszkańców ponad 16 zł. Wszystkich tych płatników obowiązuje do końca grudnia r. b. wpłacenie czwartej części wymierzonej sumy podatkowej. Pozostałe płatności na r. 1924. Odsetki za odroczenie nie będą pobierane.

Podatek od wyszynku. Ministerjum skarbu komunikuje, iż termin płatności piątej raty wojewódzkiego podatku od wyszynku za drugie półrocze 1924 upływa z dniem 15 bm. Po tym terminie doliczona będzie kara miesięczna za zwłokę w wysokości 4 proc.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 listopada.

Nowy Jork — 5,98
Dolar — 6.02
Londyn — 29 30
Praga — 17.86
Paryż — 24,10
Wiedeń — 84.75
Włochy — 24 15
Belgja — 27 45
Szwajcarja — 115.90
Holandja — 241.92½
Sztokholm — 116 60

Giełda zbożowa.

POZNAN, 11 .XI (Pat) Żyto 1,480—15,80 Pszenica 22.20—23,20 Jęczmień browarowy wyborowy 21 50—22,50 Jęczmień zwykły 18,00—20,00 Owies 16.00—17.00 Ospa pszenna i żytnia 10,75—10 75 Mąka żytnia 70 proc. 25,50—26,05 Mąka żytnia 65 proc. 26 50—27 50 Mąka pszenna 65 proc. 36 50—39,50 Ziemniaki jadalne 2,90 Ziemniaki fabryczne 2.00—22,00 Groch polny 21.00—22.00 Groch Victorja 27,00—30.00

Usposobienie słabe

Brednie „historyczne" zienka.

Niedobrze jest, gdy kowal bierze się do naprawy zegarków, znachor do leczenia, Huszno do prawienia kazań umoralniających, a katowicka „Gazeta Robotnicza" do naukowego wyświetlania historji.

Historja jest bowiem nauką, którą trzeba głęboko studjować, by odczuć ducha różnych czasów. Tu nie wystarczy inteligencja, zaczerpnięta z paru broszurek, z których można by popisać się erudycją na zbiegowisku socjalistycznem.

Katowicka „Gazeta Robotnicza" (nr. 257), której parę egzemplarzy plącze się po naszem Zagłębiu, urządziła ostatnio „naukową" wycieczkę w wiek 17-ty i upatrzyła tam ofiarę swej niechęci partyjnej w osobie przeora Jasnej Góry, ks. Kordeckiego, pod którego natchnionym dowództwem klasztor Jasnogórski wytrzymał oblężenie szwedzkiego generała Millera i dał hasło do walki narodowej ze szwedzkim najazdem

Popisujący się w „Gazecie Robotniczej" historyk z Pipidówki, nie wdając się w większe subtelności, rżnie prosto z mostu i nazywa ks. Kordeckiego zdrajcą ojczyzny—narówni z Radziejowskim, Opalińskim i Radziwiłłami, którzy stanęli wówczas po stronie króla szwedzkiego Karola Gustawa. Dowodem historycznym dla „historyka", wiecującego na szpaltach brukowca socjalistycznego, jest list ks. Kordeckiego, w którym zapewnia szwedzkiego generała Millera, o swych wiernopoddańczych uczuciach wobec króla Karola Gustawa, skoro go „cała Rzeczpospolita uznała za swego pana i królem swoim uznała", oraz prosi o pozostawienie klasztoru w spokoju.

Trzeba być analfabetą w zakresie historji, by nie wiedzieć, jakie to było w Polsce zamieszanie w czasie najazdu szwedzkiego. Jeszcze z okresu panowania Zygmunta III i Władysława IV, między Polską a Szwecją istniał zatarg dynastyczny, a gdy potem nastąpił najazd szwedzki, w powszechnym zamieszaniu pojęć odnoszono się w Polsce do Karola Gustawa jako do przeciwnika nie Rzeczypospolitej lecz osobistego wroga Jana Kazimierza Wazy. Trudno niekiedy ustalić linję między ówczesną dezorjentacją i zdradą. Nawet późniejszy król Jan Sobieski stał początkowo w obozie Karola Gustawa.

Zdecydowana postawa Lubomirskiego, śmiałość żołnierska Stefana Czarneckiego a przedewszystkiem obrona Jasnej Góry przez ks. Kordeckiego wyrobiły dopiero w społeczeństwie polskiem wyraźną orjentację, że król szwedzki jest najeźdźcą. Mógł nawet ks. Kordecki nie orjentować się początkowo w powszechnym chaosie, a jeśli nawet orjentował się, próbował zapewne ze szwedzkim generałem układów dyplomatycznych, widząc jego żołdactwo w groźnej podstawie przed murami Jasnej Góry. Skoro cała Rzeczpospolita— pisał ks. Kordecki—wybrała Karola Gustawa swym królem... już ten zwrot świadczy o dyplomatycznej zręczności przeora, który z pewnością wiedział, że takiej elekcji w Polsce nie było.

Kto zna ówczesne komplementy i wybiegi dyplomatyczne, używane bodaj w celu opóźnienia ataku lub zmylenia śladów spodziewanej odsieczy, kto jednem słowem ma trochę elementarnego wykształcenia historycznego, ten nie zgodzi się z wywodami „historyka" z „Gazety Robotniczej", że ks. Kordecki był zdrajcą, wysławszy list do gen. Millera i to nie dnia 21 listopada 1665, jak pisze erudyta z „Gazety Robotniczej", gdyż wtedy po gen. Millerze śladu już pod Częstochową nie było, lecz w roku 1655.

Pisze dalej wyuczony na broszurkach socjalistycznych „historyk" że ks. Kordecki bronił skarbów Jasnogórskich i nie myślał o Ojczyźnie ani o Matce Boskiej, lecz o obronie skarbca, piwniczki i szpiżarni klasztornej. To już jest argument wiecowy i „historykowi" przywidziało się zapewne, że jest na wiecu w sali związku zawodowego i rozprawia się z niewygodnym dla partji reprezentantem burżuazji, któremu trzeba nawymyślać i obrzucić go stekiem niewykwintnych obelg. Zapomniał jednak obłędny i aż do śmieszności pijany szałem partyjnym „historyk", że bredzi na temat historyczny i o człowieku, który wyrósł ponad miary i programy partyjne, uznany przez cały naród i prawdziwą nauką za symbol odrodzenia ducha narodowego.

Trzeba być zwyczajnym bandytą, by operować w tym wypadku pojęciami używanymi przy opisie napadu na szosie katowicko-bytomskiej. Czcigodny „historyk" z „Gazety Robotniczej" może ze swych osobistych doświadczeń pamięta, że spotkał się oko w oko z człowiekiem, który nie pozwolił sobie odebrać zegarka ni portfelu, a przeto w oczach „historyka", który pałką argumentuje, zasłużył na miano zbyt do dóbr ziemskich przywiązanego... materjalisty.

Trzeba naprawdę być wielkim chamem i obwiesiem, by tak bezceremonjalnie rzucić się na czczoną powszechnie postać obrońcy klasztoru Jasnogórskiego, trzeba być nieukiem, by w ten sposób przedstawiać fakty historyczne.

m. p.

Z całej Polski.

Nie chcą strajkować.

Zmuszeni gwałtem przez prowodyrów P.P.S do porzucenia pracy w elektrowni łódzkiej, robotnicy tłumnie wracają na porzucone posterunki i praca odbywałaby się już zupełnie normalnie, gdyby nie teror. Chętni do pracy są zatrzymywani po drodze przez ludzi stojących na usługach komitetu strajkowego i niedopuszczani do fabryki. Pomimo tego jednak dostarczanie światła dla całego miasta odbywa się najzupełniej normalnie. Zapowiedziany przez Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej na wtorek 10 dwugodzinny strajk protestacyjny tramwajarzy, nie doszedł do skutku z tej prostej przyczyny, że ludzie nie chcą strajkować.

Samolot bojowy—dar młodzieży szkolnej.

W ubiegłą niedzielę na lotnisku Janowskim w Lwowie odbyła się uroczystość przekazania władzom wojskowym samolotu bojowego ufundowanego składkami młodzieży szkolnej, rodziców i profesorów XI gimnazjum Sumę potrzebną na zakup samolotu zbierała młodzież przez cały rok. Samolot oddano w ręce 6-go pułku lotniczego.

Wykrycie fałszerzy paszportów.

Policja lwowska wpadła na trop szajki fałszerzy paszportów zagranicznych, która miała swoją centralę w Warszawie przy ul. Muranowskiej, w mieszkaniu niejakiego M era Koppera Szajka zaopatrywała swoich klijentów w paszporty zupełnie gotowe do użytku, z wszelkiemi wizami konsulatów. Policja zwróciła się do Krakowa i Warszawy o inwigilowanie osób, zgłaszających się w konsulatach po wizę. W związku z tem aresztowano w Krakowie Esterę Sternfeld, która przyniosła do zawizowania w konsulacie niemieckim trzy paszporty Stwierdzono, iż pieczątki i podpisy wszystkich osób na paszportach zostały sfingowane.

Rozprawa przeciw szpiegowi litwińczowi.

Przed sądem warszawskim rozpoczyna się rozprawa litwińcza, aresztowanego przed kilkoma miesiącami pod niezwykle ciężkim zarzutem prowadzenia w stolicy rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, wykradającej nasze tajemnice wojskowe i państwowe, które w postaci odbitek fotograficznych z tajnych dokumentów dostawały się do sztabu jednego z państw ościennych. Sprawa litwińcza będzie największym procesem o szpiegostwo, jaki skupi zainteresowanie opinji publicznej od czasu sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza litwińcz pozostaje w więzieniu śledczem.

O zniewolenie.

Onegdaj toczyła się w sądzie krakowskim tajna rozprawa przeciw Bolesławowi Bednarczykowi, znanemu działaczowi P.P.S. oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia, przyczem ofierze swej groził rewolwerem. Rozprawę odroczono z powodu niestawienia się świadków.

Napad zbrojny szaulisów na Cejkinie

Ostrzeliwanie posterunku policji oraz obrabowanie i spalenie urzędu gminnego.

W sobotę, dn. 7 bm. o godz. 9 min. 30 wiecz. banda litewska w sile około 15 ludzi, uzbrojonych w mauzery przedarła się przez granicę polsko-litewską i wtargnęła do miasteczka Cejkinie, siedziby gminy Zabłońskiej, położonego w pobliżu pogranicza w pow. Święciańskim.

Bandyci podzielili się na dwie grupy, z których jedna otoczyła budynek mieszczący posterunek policyjny, druga zaś natarła na urząd gminny, gdzie w chwili napadu znajdowały się jedynie 2 kobiety i dziecko.

Pierwszem dziełem napastników było zniszczenie centrali telefonicznej, uniemożliwiając tym sposobem zaalarmowanie sąsiednich posterunków i sprowadzenie odsieczy. Pastwą bandytów stała się gotówka znajdująca się w kasie w kwocie 700 złotych Na odchodnem, wśród gęstej strzelaniny podpalili budynek urzędu, który spłonął doszczętnie wraz z aktami i inwentarzem, ponieważ ostrzeliwanie okolicy przez 40 minut nie pozwoliło na rozwinięcie akcji ratowniczej.

Inna grupa bandytów zaszachowała lokal posterunku policyjnego, w którym w tym momencie byli komendant posterunku i jeden posterunkowy. Mimo przeważającej liczebnie siły napastników, którzy formalnie zasypali strzałami budynek, dzielni policjanci zdołali użyć karabinu maszynowego, uniemożliwiając bandytom wdarcie się do wnętrza.

Obie grupy wycofały się na północ od miasteczka w kierunku Dangieliszek. Ofiar w zabitych niema, jedynie wartownik został ciężko ranny strzałami bandytów.

Po otrzymaniu wiadomości o napadzie bezzwłocznie na miejsce przybyły władze powiatowe z p. o. starosty p. Montwiłłem na czele oraz ściągnięto siły zbrojne.

Stwierdzono, iż napadu dokonali partyzanci litewscy. Zarządzono pościg, celem osaczenia bandy narazie nie dał rezultatów.

Anti-skandalowe ustawy w Anglji i we Włoszech.

Angielskim kołom towarzyskim grozi nielada niebezpieczeństwo, które może ich pozbawić najprzyjemniejszych z przyjemności... plotek. Oto ni mniej ni więcej: złożono w parlamencie projekt ustawy zwróconej bezpośrednio przeciw prasie brukowej, i jej wolności wyciągania na jaw wszystkich brudów i męłów, których nie brak i w społeczeństwie angielskiem. Lord Dearling proponuje ująć ustawę w ten sposób, by zakazywała publikacji wszystkich szczegółów wchodzących w zakres medycyny i wszelkiej nieprzyzwoitości wogóle. Zdaniem lorda Dearlinga właśnie tego rodzaju publikacje szerzą najwięcej zgorszenia i zgnilizny.

Projekt ustawy zezwala natomiast na publikację nazwisk i adresów zainteresowanych w kronice skandalicznej, opis rozpraw sądowych w głównych zarysach stanowisko sądu i prokuratury. Wykroczenia przeciw tej ustawie mają podlegać karze do 500 ft. szterl. lub 3 miesięcznemu więzieniu, a wykroczenia szczególnie jaskrawe obu wymiarom kary.

Czy jednakże ta przeciwskandalowa ustawa zyska większość w parlamencie... niewiadomo.

Analogiczna ustawa obowiązuje we Włoszech. Mianowicie minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zabraniające policji komunikowania prasie wszelkich wypadków, wykraczających przeciw moralności publicznej, motywując rozporządzenie tem, że opisywanie tego rodzaju wypadków przyczynia się najbardziej do szerzenia tych wypadków w społeczeństwie.

Ze świata.

Ile zjadł człowiek 70-letni?

Jak obliczono, człowiek, który dożył 70-go roku życia, zjada w ciągu tego czasu przeszło 20 wagonów artykułów spożywczych, tj. ładunek całego pociągu towarowego. I rzeczywiście, średnia ilość pożywienia, zjadanego dziennie przez człowieka, wynosi 3 kilo 200 gramów Jeżeli ilość tę pomnożymy przez 25 530 dni, które przeżył człowiek siedemdziesięcioletni, to otrzymamy sumę 81760 kilogramów, ładunek zaś 20 wagonów towarowych waży średnio 80 000 kilogramów.

Co wolno Ameryce...

Na listach przychodzących z New Yorku znajduje się stempel pocztowy o treści następującej: „Let's go, citizens, military training camps". To znaczy: „Udajcie się, obywatele, do wojskowych obozów ćwiczebnych". Coby powiedział senator Borah, zauważywszy podobny stempel na kopercie francuskiej, włoskiej etc.! A jednak zdaniem tego senatora tylko Europa zagraża pokojowi światowemu swym szałem zbrojeń!

Gdzie zamawiać pieczęć państwową?

Niedoszła republika marokańska Riffu pomyślała dość wcześnie o pieczęci państwowej. Pieczęć zamówiono w Paryżu, u pieczętarza z pasażu Jouffroy. Stempel był wielkości niebylejakiej: objętości sporego spodka. W otoku napis: „Republika Riffu", w środku: „Prezydent". Republika Riffu kierowała się przytem względami oszczędnościowymi. Stempel kancelarski kosztował tylko 75 franków,

Film na odległość.

Berlińska „Telefunken" pracuje nad konstrukcją aparatu radjonadawczego według pomysłu dr. Carolusa. Aparat ten ma umożliwić praktyczne rozwiązanie przenoszenia obrazów na odległość. Jak twierdzi wynalazca aparat ten umożliwi przenoszenie obrazów filmowych na każdą przestrzeń. Odtąd zbędne będą kopje filmowe i nakręcanie aparatu; film kręcony w Londynie np. będzie się przy zastosowaniu aparatu Carolusa odbijał jednocześnie na ekranie kina w Berlinie, Wiedniu czy w Warszawie.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 24)

Landry zostawił wtedy małą pod opieką służącej, i wyjechał...

W trzy dni powrócił zmieniony do niepoznania Nie tłómacząc się, odprawił służącą.

Poczciwi mieszczanie, którzy zapomnieli już trochę o starym żołnierzu, zaczęli się czegoś domyślać, i znów złe języki zaczęły obrabiać biedaka.

Landry, usłyszawszy pewnego dnia złośliwy przycinek, podniósł rękę na oszczercę, lecz ręka ta spadła nie uderzywszy. Spojrzał tylko z pogardą i odszedł powiedziawszy:

— Przeklęty motłoch!

Jednak od czterech miesięcy Landry nie odebrał przekazu, a że go ciągle oczekiwał, nie zmieniał zatem trybu życia i co za tem idzie, zadłużył się...

Niepokoili go wierzyciele... Cierpiał na tem okrutnie, on, który nigdy nikomu nie był winien. Złośliwość się wmieszała! Jeden z wierzycieli, dawniej nadzwyczaj pokorny, otrzymał wyrok na starego żołnierza.

Landry mógłby był z tego wybrnąć, lecz nie znał zupełnie prawa.

Sądy przerażały go, nie miał wreszcie głowy stworzonej do takich rzeczy. Rozumiał tylko drogę prostą... W dodatku brak nauki przeszkadzał mu... W końcu obawiał się skompromitować czerwonej wstążeczki w kręctwach, które wydawały mu się niejasne... Wtedy komornicy zajęli wszystko... Pozwy spadały jak deszcz na mały domek... Landry, który nic z tego nie rozumiał, niczemu nie zapobiegał.

Pomimo to, składał starannie te papiery.

Układał je na stoliku jedne na drugich... onieśmielony wreszcie słowami, które czytał zawsze u góry każdego wyroku: Cesarstwo Francuskie... W imieniu cesarza itd.

Landry był bardzo zdziwiony, że cesarz zajmuje się jego interesami. Czekał zatem, niespokojny, pielęgnując swoje tulipany, unosząc się jak prawdziwy artysta nad wykwintnością ich kształtów i olśniewającym kolorytem; lub też bawił się z dziewczynką, siedząc na ziemi i śmiejąc się do rozpuku z jej figlów.

Tak zastał go pewnego dnia komornik, który spełnił swą powinność urzędową, obrażony, iż stary żołnierz przyjął go w ten sposób i utrzymywał, że przynajmniej przez szacunek dla swoich krzyżów Landry powinien był zachować się przyzwoiciej.

Przyszedł dzień, w którym oznajmiono biedakowi, że ruchomości jego zostaną zabrane i sprzedane z publicznej licytacji.

Straszny to był cios dla niego. Przez cały dzień zapomniał strzelać, zapomniał o tulipanach... nawet o małej! Pierwszy raz poczuł niepokój o przyszłość, on, którego główną cnotą było nie troszczenie się o nic.

I nie o siebie był niespokojny, lecz o swoją małą. Biedne dziecko, jak on je wychowa.

Po długiem zastanowieniu, przyszedł do wniosku, że będzie zarabiał... a małej niczego nie zabraknie...

Będzie ojcem tego dziecka... ponieważ ojciec prawdziwy nie żyje! Uda się do Paryża... poszuka zajęcia, wszystko jedno jakie ono będzie... Z tem co zarobi, z emeryturą i pensją przywiązaną do krzyża i medali, da sobie radę.

Postanowione zatem, pójdzie do Paryża!..

Boleśnie mu jednak było opuszczać domek wśród kwiatów, gdzie był taki szczęśliwy Landry miał duszę tkliwą, choć umysł nie wykształcony. Nie ufał ludziom wogóle, lecz za to przywiązał się do przedmiotów, zdawało mu się, że oddają mu one uczucie, jakie ma dla nich. Domek jego, ogródek, tulipany, lasek, w którym lubił fajkę wypalić, mały taras, skąd widać było całe Blois, wszystko to wydawało mu się tak jak on smutne, z powodu bliskiego rozstania.

Landry cierpiał okrutnie, patrząc na ręce najemników dotykające jego sprzętów, które on tak starannie utrzymywał. A kiedy wózek odjechał, stary żołnierz zapłakał na myśl, że nie ujrzy już więcej tych przedmiotów, co były mu drogie jak towarzysze, z którymi długi czas się przeżyło.

Landry Lamarche wyszedł z altanki, gdzie ukrył się na czas gospodarowania obcych w jego domu.

Stary żołnierz miał twarz długą, przedłużoną jeszcze napoleonką srebrno-siwą, tak samo jak wąsy podkręcone do góry po wojskowemu. Oczy miał piękne, jasno-niebieskie, bardzo łagodne, pod gęstemi brwiami, śmiało zarysowanemi, które pozostały czarne.

Nie miał więcej nad lat pięćdziesiąt i pomimo swej chudości, silniejszy był niż niejeden młody. Głowę nosił do góry, trzymał się prosto, całą postawę miał wojskową.

Po wyjściu z altanki, Landry nałożył fajkę nerwowo, jak to robił kiedyś w chwili wymarszu kolumny, potem zapalił ją i w końcu skierował się ku mieszkaniu.

Przebiegł domek od dołu do poddasza z rodzajem wściekłości, przechodząc z kolei puste pokoiki, patrząc na miejsca gdzie sam wieszał obrazy.

Skoro powrócił do pokoju, w którym stało jego żelazne łóżko, kołyska małej i stół biały, jedyne sprzęty jakie mu pozostawiono, usiadł na łóżku i płakał!

(c. d. n.)

Ból głowy i migrene usuwają **proszki z KOGUTKIEM** dla dorosłych.



Sprzedają apteki i składy aptec...

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH



znak fabr. **„KOWALSKINA"**

LABOR. CHEM.-FARMAC. **AP. KOWALSKI** w WARSZAWIE

7340

Każda gospodyni powinna wiedzieć,

że zaprawa do podłóg „JASNIEJ SŁONCA", nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczotek, zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny.

Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach i składach farb. 7404

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, higienicznej przyprawy dla dzieci

"Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 4927



BUJNY WŁOS OZDOBĄ kobiety i mężczyzny

a jedynie racjonalnym środkiem na pobudzenie porostu włosów i zapobiegania ich wypadaniu są to tabletki „CRIN" fabrykowane pod nadzorem powag naukowych w Fabr. Chemicznej „ESKA" w Poznaniu.

Słoik na 6 tygodni zł. 6.

Żądać darmo prospektów naukowych o tabletkach „CRIN" w aptekach drogerjach i perfumerjach lub wprost w fabryce.

Hurtownie do nabycia w Częstochowie w firmie J. Gruen, Stary Rynek 21.

6570-2

KLAWIOL niszczy odciski i brodawki bezpowrotnie wyrob. Labor Chem Farm. Ap. Kowalski.

zł. Proszki dla dorosłych **„KOWALSKINA"** usuwają BÓL GŁOWY. Wyrob Labor Chem Farm. Ap. Kowalski.

Dyrekcja Kopalń Gwarectwa Węglowego BRZESZCZE

zakupi:

30.000 kg. szyn kopalnianych

profilu 80/12 kg., lub 70/10 kg.

używanych lecz nadających się dla kolejek podziemnych, do dostawy bezwłocznej ze składu. 7516

Ubiegający się o dostawę przedłożoną najpóźniej do 20 listopada 1925, oferty pisemne na podany adres. Należytość za uskutecznioną dostawę wpłacona będzie gotówką po odebraniu szyn na kopalni w Brzeszczach.

L. C. 1211/25.

WEZWANIE.

Sąd Pokoju wzywa obecnego posiadacza weksli: na zł. 90, płatny 14 listopada 1925 r. wystawca Samuel Moszyński z Będzina, na zł. 250, płatny 22 listopada 1925 r. wystawca E. D. Bolimowski z Będzina, na zł. 250, płatny 22 listopada 1925 r. wystawca E. D. Bolimowski z Będzina wystawionych firmie Rafinerji Olejów Mineralnych „Idawajche" by stawił się do tutejszego Sądu w przeciągu dni sześćdziesięciu licząc czasokres od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, przyczem ostatni dzień zgłoszenia się, jest dzień 5/1 26 r. i okazał posiadane weksle. Jeśli w ściśle określonym czasie posiadacz weksli nie zgłosi się do tutejszego Sądu i nie okaże wspomnianych weksli, Sąd tutejszy wyda orzeczenie uznające weksle za umorzone (Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowem Dz. Ust. R. P. nr. 100 z dnia 21 listopada 1924 r.)

Sędzia Pokoju A. Katranowski.

Sekretarz Sądu St. Dłubak. 7512

L. B. 1210/25

WEZWANIE.

Sąd Pokoju w Będzinie wzywa obecnego posiadacza weksli na sumę 85 zł wystawionego przez M. Schinana z Będzina firmie „N. Sentt" w Krakowie, a płatnego w dniu 25 go sierpnia 1925 r., by stawił się w tutejszym Sądzie w przeciągu dni sześćdziesięciu licząc czasokres od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, przyczem ostatni dzień zgłoszenia się jest dzień 5/1 26 r. i okazał posiadany weksel. Jeśli w ściśle oznaczonym czasie, posiadacz weksla nie zgłosi się do tutejszego Sądu i nie okaże wspomnianego weksla, Sąd tutejszy wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony (Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowem Dz. Ust. R. P. Nr. 100 z dnia 21 listopada 1924 r.)

Sędzia Pokoju A. Katranowski.

Sekretarz Sądu St. Dłubak. 7513

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa Baldar, apt. Schlechta, zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, 4 pudełka zł. 12. **DR. GEBHARD & CO. GDANSK.**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1925 r. o godzinie 10 rano w Wolbromiu przy Urzędzie Gminnym odbędzie się sprzedaż przez licytację 50 metr. żyta, 20 metr. pszenicy i 15 metr. jęczmienia należących do Melanji Hersztmanowiczowej, oszacowanych na 1830 złotych, na zaspokojenie pretensji Sobiesławy Buncierowej z mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 27 marca 1920 r. za N Ac. 290/19.

7514 Komornik Sądowy Wewerek.

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że **„Balsam Thiocolan-Age"** jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. Zalecany przez powagi lekarskie **„Balsam Thiocolan-Age"** leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel, koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5792

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

„Szwajcarskie gorzkie zioła" (z kogutkiem) znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia. Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4930

Sprzedają apteki i składy apteczne

HEMOROJDY.

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 6035

Rutynowani czeladnicy siodlarscy

szyjący na maszynach, którzy w rymarstwie już pracowali, zgłoszą się natychmiast do fabryki pasów i uprzęży pod adres **August Butzek**, Królewska Huta, ulica Glowackiego 4. 7515

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17 Bracia Antczak 7405-24

Kupię szafy sklepowe. W adomość Sosnowiec, Piłsudzkiego 104. 7510-2

Sklep w stosunkach do sprzedania Wiadomość Sosnowiec, ul. Krzywa „Gastronomja" tel. 7-55, Szczerek. 7518

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna panienka do restauracji. Małachowskiego 30, Sosnowiec 7494-1

Chłopiec 12 do 14 letni potrzebny do biura zaraz. Zgłaszania tylko między 9 a 10 rano u: Inż. Jerzy Bauererts, Sosnowiec, 3-go Maja 7.

Lokale.
10 groszy za wyraz

Pokój do wynajęcia dla jednego względnie dwóch panów. Wiad. „Iskra" Redyia 7525

Sklepowy lokal z urządzeniem w halach „Rozwoju" do wynajęcia, bez odstępnego, za czynszem miesięcznym Oferty do „Iskry". 7525

Zakopane - pensjonat „Tatry" ul. Chramcówki, dwie minuty od stacji, w ogrodzie, po dokładnym remoncie, nowocześnie urządzony, pod nowym zarządem poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem, przez cały rok po cenach przystępnych. Kuchnia wyborowa. 7524

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Prawnik absolwent Akademji Handlowej w Krakowie z kilkoletnią praktyką bankową i fabryczną poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Iskra" Będzin, pod „Prawnik". 7529-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Choroby serca, astma. Lecznica „Salus" Kraków Szulskiego 7468-5

Stenografji wyucza wszystkich bez płatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 7478-15

Szkoła Pisania na Maszynie oraz Biuro Prób H. Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim Wydaje świadectwa z ukończenia nauk 7462-2

Cechowa Szkoła kroju i szycia Ireny Zaborowskiej. Wyucza kroju systemem najnowszym oraz modelowanie z żurnali, przysposabia na miatrzynie i podmistrzynie Zapisy codziennie Dęblińska 1 7522-2

Wezwanie. Wzywa się małżonków Marję i Antoniego Jurczyńskich zam przy ul Nowej nr. 8 do zwrotu weksli Karola Kudli na sumę 1400 zł w przeciągu trzech dni t. j. od dnia ogłoszenia, W przeciwnym razie nachalstwo będzie skierowane na drogę sądową. 7497

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Roch Kajdano zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności. 73 6-2

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów na imię Izamy Lustiger 7505 2

Majer ... zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez Magistrat Będzin 7511 1

Abram ... zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie i książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7629-3

Samek Bronisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Katowice i dwa poświadczenia rowerowe, wydane przez star. Będzin Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą do podkomisarjatu w Sielcu. 7523

Wróblewski Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Radomsku. 7510

Cieszący Ludwik zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Będzin. 7514-3